Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z wtorkowego ciągnienia

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 22 Ł Rok 67 Czwartek, dnia 28 stycznia 1937



Kpt. Dąbski - Nerlich z Poznania, zwycięzca w konkursie o nagrodę p. Prezydenta w Zakopanem. Fot. J. Konwiński.



Koronacja króla Jerzego VI zbliża się już. W Londynie buduje się trybuny dla ciekawych. Na zdjęciu widzimy budowę rusztowania pod trybuny na Parlament Square.

Z frontu walk w Hiszpanii

Madryt oczekuje wkroczenia powstańców

Sensacyjne oświadczenia o sytuacji Madrytu trzech milicjantów rządowych wziętych do niewoli

Avila. (PAT). Agencja Havasa donosi:

Trzech milicjantów rządowych, wziętych wczoraj do niewoli w okolicy mostu Segovia, oświadczyło korespondentowi Havasa, że jedynym pożywieniem ludności cywilnej Madrytu jest chleb i ryż oraz, że miasto jest w zupełności pozbawione węgla. Ludność stolicy ogrzewa się, paląc drzwi i okna. Mieszkańcy Madrytu stawiają bierny opór zarządzeniu o ewakuacji miasta, oczekując z dnia na dzień wkroczenia wojsk powstańczych.

Jeńcy wykazali również dużo pesymizmu w ocenie sytuacji militarnej Madrytu. Wojskom rządowym brak amunicji i karabinów. Milicjanci hiszpańscy zajmują pierwsze linie okopów, podczas, gdy ochotnicy zagraniczni znajdują się w drugich. W razie ataku milicjanci hiszpańscy muszą postępować naprzód, w przeciwnym bowiem razie są ostrzeliwani przez żołnierzy brygady międzynarodowej.

Opisując panującą w Madrycie atmosferę, jeńcy stwierdzili, że miasto żyje wprawdzie pod nieustannym terrorem, masowe rozstrzelania jednak w ostatnich czasach ustały.

Czerwoni bombardowali katedrę w Oviedo

Madryt. (PAT). Donoszą z Gijon:

Baterie republikańskie bombardowały w Oviedo katedrę, fabrykę broni w La Vega i dworzec kolei północnej.

Ruch Barcelcna—Walencja przerwany

Salamanca. (PAT). Główna kwatera powstańcza donosi, że w wyniku kilkakrotnego bombardowania lotników na linii kolei Barcelona — Walencja ruch został przerwany, a wskutek ostrzeliwania Walencji przez okręty wojenne również ruch uliczny uległ ograniczeniu. Wskutek napływu ewakuowanych z Madrytu zapasy żywności w Walencji maleją i daje się we znaki ich brak.

Sytuacja na froncie walk

Atak wojsk rządowych na odebrane im w przeddzień pozycję na odcinku Aranjuezu został z wielkimi stratami dla przeciwnika odparty. Front madrycki ciągnie się obecnie od Pinto aż po Espolon dela Maranosa. Wojska powstańcze obsadziły płaskowzgórze Cuesta dela Reina, skutkiem czego panują nad linią kolejową Madryt — Albacete.

Znaczenie przesunięcia linii frontu polega przede wszystkim na tym, iż operacja ta odcięła Madryt od wszelkich połączeń z Andaluzją. Połączenia te posiadały olbrzymie znaczenie dla wojsk rządowych, gdyż na drogach tych odbywało się zaopatrywanie w środki żywności armii południowej.

Ofensywa na froncie Malagi ma w dalszym ciągu przebieg pomyślny. W dniu wczorajszym wojska powstańcze zdobyły miejscowości Ayon, Fornes i Jayena.

Echa procesu bezbożników



Kierownik szkoły Karolewski. moralny sprawca napadu bojówkarzy na zgromadzenie Akcji Katolickiej i ławnik miejski z ramienia „sanacji", rodem z Płockiego.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Poznaniu

Zastosowano przepisy, odsuwające wybory na przeciąg jednego roku

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych zarządzeniem z dnia 25 stycznia 1937 r. rozwiązał na wniosek wojewody poznańskiego radę miejską m. Poznania na podstawie art. 69 ustp 5 i w związku z ustęp. 1, lit. c) i ustępem 3 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorialnego

Obóz „sanacyjny" w Poznaniu będzie zadowolony, że właśnie na podstawie art. 69 ustawy z 23. 3. 1933 r. nastąpiło rozwiązanie poznańskiej rady miejskiej, bo w ten sposób spełnia się jego gorące pragnienie, aby wybory do rady miejskiej odsunąć możliwie jak najdalej.

S. O. S.!

Kiedy okręt znajduje się w niebezpieczeństwie, kiedy grozi mu rozbicie lub zatonięcie czy zagłada, wówczas z jego kabiny telegraficznej daje się słyszeć na cały świat alarmujące a rozpaczliwe, raz w raz się powtarzające wołanie: „S. O. S.! S. O. S.!"

Kiedy widzimy, że w dobie obecnej radykalizm komunistyczno - bolszewicki na każdym kroku zagraża całemu życiu publicznemu naszego społeczeństwa, tym bardziej uderzać musimy na alarm, bić w bębny, huczeć syrenami: S. O. S.!, baczność!

A cóż dopiero, gdy to niebezpieczeństwo wisi nad „oczkiem w naszej głowie", nad dziatwą i młodzieżą, tą przyszłością naszego narodu! Przecież takim będzie społeczeństwo, taką będzie Polska w przyszłości, jakimi się staną nasza dziatwa i nasza młodzież, którą my, starsze pokolenie, wychować mamy obowiązek. Stąd pochodzi troska rodziców, państwa i Kościoła św. o należyte wychowanie i wyszkolenie dorastającego pokolenia, aby z niego był pożytek dla narodu całego i by ono było zdolne do wykonywania swoich obowiązków: względem Boga, Wiary św., Ojczyzny, społeczeństwa swojego, rodziny i samego siebie.

Lwia część wychowania młodzieży, przyznać musimy, spada dziś na szkołę i spoczywa na barkach nauczyciela. Mając włożone na siebie to wysokie i odpowiedzialne zadanie, nauczyciel sam musi stać na wysokim poziomie religijno-moralnym.

I oto tu jest bolączka, która lękiem i trwogą o przyszłość naszego młodego pokolenia napełnia serca rodziców katolickich i nas kapłanów: dokąd je zaprowadzić będą usiłowali ci nauczyciele, jeżeli pójdą za wskazaniami bezbożnych kierowników ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego?

Ojciec św. Pius XI w słynnej swojej Encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży cytuje słowa słynnego, lubo liberalnego pedagoga włoskiego Mikołaja Tomasco, a więc człowieka, którego nie można posądzić o tzw. klerykalizm. Otóż psze on w swoich „Myślach o wychowaniu" *): „Jeżeli w wychowaniu młodzieży nie współdziałają zgodnie te cztery czynniki: szkoła, rodzina, państwo i religia, wówczas ludzie stają się nieszczęśliwi i do niczego niezdolni. Szkoła, jeżeli nie jest świątynią, jest jaskinią".

Trzeba przyznać, że większość naszych nauczycieli ze szkół powszechnych, są to ludzie uczciwi, zacni, pracowici i co najważniejsza — religijni. Co do tych więc, nie mamy obaw żadnych. Takim mogą rodzice zaufać i ze spokojnym sumieniem dziatwę im swoją powierzyć. Ale, jest wśród nich ze 20 proc. nauczycieli mniej lub więcej przejętych duchem bezbożnictwa, a w swoich poglądach i zasadach skłaniających się ku ideom komunistyczno-bolszewickim. Niejeden poczciwy chłopek, ukończywszy seminarium nauczycielskie, nie chce się zadowolnić swoją skromną gażą, ale, zwłaszcza gdy go ponosi ambicja, chce już odrazu rozpierać się, jak to mówią, łokciami. Naczyta się taki rozmaitych książek, nie przetrawi tego należyice, ale jedno spostrzeże: że w obecnym stanie rzeczy nie łatwo jest wybić się na czoło bez pracy żmudnej a rzetelnej, a więc szukać usiłuje robienia kariery w dążeniu do nowości, do przewrotu. Zdaje mu się, że jego byt i stanowisko się poprawią, gdy się zaprowadzi u nas raj komunistyczno-bolszewicki. Nie wykluczone, że nieraz działają tu i czynniki uboczne, którym w swojej naiwności

ulega. Wówczas zaczyna się robota destrukcyjna ze strony takiego nauczyciela, rezultatem której jest głoszenie haseł wolnomyślnych i bezbożnych w szkole i poza szkołą, walka z religią, którą się nazywa szumnie „przesądem", — i z duchowieństwem. Taki stan rzeczy wprowadza zamęt w życie publiczne, obniża powagę samego nauczyciela i wzbudza nieufność do całego zespołu nauczycielskiego ze strony społeczeństwa, które za swoje pieniądze nie chce żywić truicieli swojej dziatwy i ma prawo od nauczycieli wymagać, aby ją wychowywali w zasadach wiary katolickiej, oraz by szkoła była świątynią nie jaskinią.

Próbę tego jakie hieny żerują na terenie naszego szkolnictwa dają nam wyczyny demagogiczne „pedagogów" z Grudziądza, którzy znaleźli się z tego powodu w walce z rodzicami i całym tamtejszym społeczeństwem katolickim. A co najdziwniejsza, że patronuje im sam inspektor szkolny, niejaki p. Leja. Oto co pisze w tej sprawie „Mały Dziennik" (z d. 20. 1 rb.): „W Grudziądzu odbyła się niedawno narada kilku kierowników i nauczycieli przy udziale insp. szkoln. p. Leji, wszyscy uczestnicy są członkami Z. N. P. „Ognisko". W toku ożywionej wymiany zdań, nauczyciel Wieczyński twierdził o dzieciach ze swojej klasy, której jest wychowawcą (ładny „wychowawca!" — przyp. aut.) :„Moja klasa to dynamit! Gdy dzieci wyjdą ze szkoły, to będą wszystko rozsadzać!", na co zauważył drugi ogniskowiec, nauczyciel Karolewski: „Nie cieszę się, bo jak te kacałapy (księża) dostaną ich w ręce, to mimo wszystko będą chodzić z gromnicami". Inny nauczyciel, niejaki Gawlik, dał wyraz swoim poglądom na religię katolicką i osobę Chrystusa Pana w następujących bluźnierczych słowach: „Co to chrystianizm? Po faraonach egipskich pozostały przynajmniej mumie, a po Chrystusie co? Parę kawałków drewna i kilka zardzewiałych gwoździ!"

Straszne! Ależ do luftu z takimi nauczycielami!

A co gorsza, że działo się to pod okiem i w obecności p. inspektora Leji, który się uśmiechał (ale chyba głupawo!) i dorzucał swoje uwagi: „Nie rozumiem, jak ludzie mogą ulegać księżom", oraz zachęcał dyskutujących nauczycieli do dalszej „zbożnej pracy", nawołując: „Nie dajcie się! Musicie się trzymać! Nie ustępujcie i tylko się nie załamcie!"

Ale rodzice i społeczeństwo widzą dobrze co się święci i na co się zanosi. Rodzice będą starzy, a dzieci dorosną. Jakąż im one oporę dadzą w starości, gdy tego rodzaju typy co pp. Wieczyński, Karolewski i Gawlik, a z nimi i p. Leja będą ich pociechy „wychowywać". Wyrosną z nich łotry, łobuzy, ale nie ludzie porządni. Panów „pedagogów" to nie obchodzi, bo to nie ich dzieci, ale nas, rodziców, całe społeczeństwo polskie i katolickie, to bardzo obchodzi. Tak dalece to obchodzi, że bezbożnych nauczycieli w naszych szkołach nie ścierpimy, ale będziemy ich bojkotować, dzieci do ich szkół nie będziemy posyłać, będziemy wołali na całe gardło na alarm: „S. O. S! S. O. S!" — aż dopóki nie pójdą sobie do diaska z naszych szkół polskich i katolickich.

Już tego rodzaju akcja objęła całą archidiecezję wileńską, gdzie do Arch. Instytut Akcji Kat. napływają grube zeszyty z podpisami przeciwko Z. N. P., „Płomyczkowi" i „Płomykowi". Z samej parafii Suchowolskiej jest tego aż 62 stron, zapisanych od góry do dołu. Wszędzie wyrażono żądanie kategoryczne: **usunięcie bezbożnych nauczycieli i skrompromitowanego „Płomyczka" ze szkół.**

Pocieszającą w tej sprawie jest rzeczą, że znaczny odłam naszego nauczycielstwa nie stoi na gruncie bezbożnictwa komunistycznego. W d. 30 grudnia r. ub. Zarząd Główny Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. i Zjazd delegatów tegoż Stowarzyszenia w d. 17 stycznia r. b. w Krakowie, opowiedzieli się za uzdrowieniem stosunków w Z. N. P.

Zresztą i olbrzymie rzesze nauczycielstwa związkowego nie podzielają lewicowej i antykatolickiej polityki swoich przywódców, za którymi ukrywa się, jak nas informuje prasa, Żyd p. Mendelbaum-Drzewiecki, członek Państwowej Rady Pedagogicznej i cenzor książek i podręczników szkolnych.

O ile Z. N. P. nie zawróci z fałszywej drogi na którą wszedł, należący do niego nauczyciele mają obowiązek wystąpić się z przynależenia do tegoż, aby uniknąć **gorszącego i niepożądanego konfliktu ze społeczeństwem polskim,** mogącego wyjść na wielką niekorzyść oraz na obniżenie powagi całego zespołu nauczycielskiego. Jeszcze zaś lepiejby było, gdyby usunięto ze stanowisk dotychczasowych przywódców Z. N. P., a zastąpiono ich ludźmi uczciwymi, sumiennymi i religijnymi.

Czas, by wreszcie władze państwowe tym się zajęły na serio i oczyściły Z. N. P. z bolszewickich elementów, wprowadzających fermenty na tereny szkolne, obniżających autorytet państwa i nauczycieli w masach i przez to siejących nieufność do nich wśród ludności polskiej i katolickiej.

Niech to wołanie nasze na alarm nie pozostanie bez oddźwięku, i niech raz wreszcie zostaną usunięte niezdrowe dotychczas stosunki zabagniające nasze szkolnictwo.

Zyska na tym i państwo i nauczycielstwo same i naród polski.

X. Dr K. A. ZYCH

*) „Pensieri sull'educazione" Parte I, 5,6.

Na Kresach grasują wilki

Wygłodniałe bestie rozszarpują psów — 33 stopnie mrozu w Wilnie

Nowogródek. (PAT) Ostatnia fala mrozów na ziemiach wschodnich wypędza dziczyznę z lasów. W pow. nawogródzkim rolnicy trzymają psy w domostwach, ponieważ wygłodniałe wilki rozszarpały już kilka psów pilnujących zagród.

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie jest ciągle mroźno. Temperatura we wtorek wieczorem doszła do minus 18 stopni, przy tendencji zniżkowej. Sytuację pogarsza mroźny wicher.

Na Pohulance koło Wilna notowano 33 stopnie mrozu, a na Pokuciu wstrzymano na bocznych liniach kolejowych ruch kolejowy i autobusowy. W niektórych szkołach frekwencja młodzieży tak się zmniejszyła, że dochodzi nawet do połowy. (w.)

Bolszewicki mord kapturowy w Paryżu

Sztyletem lub kindżałem zamordowany został znany ekonomista Dymitr Nawaszin

Paryż. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała wczoraj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego ekonomisty i publicysty, przebywającego w Paryżu na emigracji, Dymitra Nawaszina. O godz. 10 rano w zakątku Lasku Bulońskiego rozległy się dwa strzały i jeden z przypadkowych przechodniów widział dwóch mężczyzn, jak gdyby walczących ze sobą. Po chwili jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szybko zaczął uciekać w kierunku zarośli.

Policja stwierdziła, iż zabitym był mieszkaniec tamtejszych okolic, Dymitr Nawaszin, wybitny publicysta i ekonomista, posiadający rozgałęzione stosunki w kołach francuskich, szczególnie wśród lewicy francuskiej. W paryskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej. Prasa wieczorna podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podsądnymi w procesie moskiewskim, Piatakowem i Sokolnikowem, i próbuje łączyć zamach na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem. Nawaszin zaprzyjaźniony był z wielu wybitnymi działaczami gospodarczymi i politycznymi Francji.

Paryż. (PAT). Lekarz sądowy dr. Paul, który przeprowadził sekcję zwłok zamordowanego dn. 25 bm. ekonomisty, Rosjanina Dymitra Nawaszina, stwierdził, że rany, zadane zabitemu, pochodzą od uderzeń kindżałem lub sztyletem, a nie od kul rewolwerowych.

Zamordowanie przywódcy młodzieży narodowej w Szwajcarii

W związku z mordem władze dokonały aresztowań komunistów

Genewa. (PAT) W Chaux de Fonds ubiegłej nocy doszło do zajść. Przywódca organizacji młodzieży narodowej Bourquin w czasie tych zajść zmarł nagle.

O godz. 3 z rana sędzia śledczy zarządził aresztowanie dwóch komunistów, których widziano w pobliżu Bourquina. Na ciele Bourquina nie ma żadnych ran ani śladów pobicia. Zarządzono sekcję zwłok.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Chaux de Fonds, policja szwajcarska aresztowała w związku z dochodzeniami w sprawie ostatnich zajść komunistycznych szereg socjalistów i komunistów.

W nocy na wtorek zatrzymano poza tym jeszcze dwóch podejrzanych osobników, którzy stoją pod zarzutem dokonania morderstwa na przywódcy narodowej organizacji młodzieży „Jeunesse Nationale" dr. Eugène Bourquin. Pozostali aresztowani podejrzani są poza tym również o udział w napadzie na członków tego stowarzyszenia.

W ciągu wtorku socjaliści i komuniści usiłowali sprowokować nowe zajścia, które policja jednak w zarodku stłumiła, aresztując znów szereg demonstrantów, a przede wszystkim ich prowodyrów.

Śledztwo w sprawie zabójstwa dr. Eugène Bourcuin prowadzone jest w dalszym ciągu. Sędzia śledczy ponownie zażądał oświadczenia biegłego lekarza celem stwierdzenia, czy bezpośrednim powodem śmierci Bourcuina był sam napad, czy też śmierć nastąpiła dopiero po napadzie na skutek osłabienia serca zmarłego.

100 robotników okupowało elektrownię

Robotnicy grożą unieruchomieniem elektrowni, o ile nie zostaną spełnione ich żądania

Nowy Jork. (PAT) 100 robotników okupowało elektrownię, zasilającą 47 linij tramwajowych Brooklynu i 10 linij kolei nadziemnej i podziemnej, łączącej Brooklyn z Nowym Jorkiem. Robotnicy ci wysłali do dyrekcji ultimatum, uprzedzające, że jeżeli dwaj wydaleni wczoraj pracownicy nie zostaną z powrotem przyjęci do godz. 11 rano w dniu dzisiejszym, to unieruchomią elektrownię.

Delegaci dyrekcji udali się do prezydenta Nowego Jorku La Guardu, który odmówił jednak interwencji, prosząc jedynie o informowanie go o przebiegu konfliktu.

Nowe bójki Arabów z Żydami

Jerozolima. (PAT) Wczoraj w Haifie wybuchły rozruchy pomiędzy robotnikami żydowskimi a Arabami. Około 10 osób odniosło rany.

Do Berezy

Wilno. (PAT) Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną zostali wysłani z Wilna Noach Cukierman, Tobiasz Rogów, Feitel Boruchowicz ze Świecia, Kopel Sirotko i z powiatu oszmiańskiego Antoni Żabiński i Julian Sakowicz.

Pożar w śródmieściu Berlina

Berlin. (Tel. wł.). Dziś rano wybuchł w śródmieściu Berlina pożar.

Z niewiadomych dotychczas przyczyn powstał ogień na strychu wielkiego domu mieszkalnego przy ul. Fryderyka. W chwili przyjazdu straży cały dach stał w płomieniach.

Cztery osoby, które zaskoczone zostały przez pożar musiały skakać na rozpostarte płótno. Jedna została ciężko ranna.

Ostry mróz utrudniał działalność ratowniczą. Jeden ze strażaków został zabity.

Po przeszło trzygodzinnej uciążliwej pracy ogień ugaszono.

Niemcy i Włochy w sprawie Hiszpanii

Berlin. (Tel. wł.) Ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał onegdaj niemiecką odpowiedź na notę brytyjską w sprawie werbunku ochotników do Hiszpanii. Odpowiedź ta jest w zasadzie przychylna, lecz ponawia w niej rząd Rzeszy warunek usunięcia uczestników wojny niehiszpanów. Rządowi niemieckiemu „wydaje się nakazem dnia, aby wszystkie zainteresowane mocarstwa przystąpiły z całą stanowczością do uniemożliwienia jakiejkolwiek interwencji w Hiszpanii."

Podobnej treści odpowiedzi udzieliły także Włochy.

Ks. Windsor przyjeżdża do Polski?

Warszawa. (Tel. wł.) Książę Windsor zostaje do Zielonych Świąt w Austrii. W międzyczasie ma urządzić wycieczkę do Budapesztu i podobno do Polski.

Mianowicie książę Windsor został zaproszony na polowanie przez hr. Artura Potockiego do Łańcuta i zaproszenie to przyjął. Ewentualny wyjazd do Polski miałby nastąpić już w przyszłym tygodniu. (w.)

Stan zdrowia Ojca św. zadowalający

Rzym. (PAT). Z Watykanu donoszą:

Stan zdrowia Papieża jest nadal zadowalający. Dziś z rana Papież przyjął na audiencji arcybiskupa Białogrodu mons. Ludwika Ujiczicza.

Rzym. (PAT.) Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia Papieża ogłoszony dnia 26 bm. zrana brzmi: Po nocy, spędzonej spokojnie, Papież przyjął dziś zrana kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego, a następnie msgr. Józefa Ujiczicza, obranego na arcybiskupa Białogrodu.

Gen. Ugaki napotyka na coraz większe trudności

Tokio. (PAT) „Asahi-Szimbun" donosi: Książę Kanin, b. min. wojny Terauczi i inspektor przysposobienia wojskowego Sugijama złożyli wspólnie oświadczenie, że armia nie przedstawi kandydata na ministra wojny, jeżeli gen. Ugaki utworzy nowy rząd. Poza tym gen. Terauczi osobiście poinformował gen. Ugaki, że żaden wojskowy nie wejdzie do jego gabinetu. Wobec tego gen. Ugaki oświadczył, że rokowania z armią i oświadczenie to koła poinformowane uważają za fiasco misji gen. Ugaki. Prawdopodobnie jednak cesarz będzie interweniował osobiście i wezwie armię do wyznaczenia kandydata na ministra wojny.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Przesilenie gabinetowe weszło w ostrzejszą fazę wobec decyzji min. wojny gen. Terauczi, na której skutek wszyscy trzej kandydaci na ministra wojny, wymienianí przez gen. Ugaki, zaofiarowaną im tekę odrzucili. Decyzję tę powziął gen. Terauczi po rozmowie z gen. Ugaki.

Pomimo tej decyzji zapadłej dn. 25 b. m. o godz. 21.15 wieczorem gen. Ugaki wyraził stanowczą wolę zdwojenia wysiłków na rzecz utworzenia nowego gabinetu w drodze ostrożnych kroków, nieodzownych wobec powagi położenia politycznego.



GEN. UGAKI
b. gubernator Korei, któremu cesarz Japonii polecił utworzenie nowego gabinetu.

Co piszą inni

Odżydzić Polskie Radio

Nawet w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych budzi się już zrozumienie nie tylko gospodarczego, lecz i kulturalnego znaczenia sprawy żydowskiej. Świadczy o tym wiec obywatelski, który odbył się w tych dniach w Kcyni i na którym — w obecności 500 osób — uchwalono jednomyślnie rezolucję, skierowaną przeciw zażydzeniu Polskiego Radia.

„Zważywszy, iż sprawozdawcy radiowi z uroczystości religijnych, narodowych, sprawozdawcy prasowi, sportowi czy inni — czytamy w rezolucji — rekrutują się niemal wyłącznie z Żydów, oświadczamy, że dłużej takiego stanu rzeczy tolerować nie będziemy.

„Nie ścierpimy, by nam kolędy polskie wygrywały przez radio orkiestry żydowskie, by nam wyśpiewywano przez radio religijne pieśni żydowskie, czy inne majufesy; nie ścierpimy dłużej, by sprawozdawcami z polskich uroczystości religijnych, narodowych, sportowych itp., byli Żydzi; nie ścierpimy, by Żydzi krytykowali naszą kulturę i cywilizację poprzez referaty czy pogadanki, wygłaszane przez radio.

„Nie pozwolimy, by żydostwo narzucało nam swoją mentalność przez podawanie niezgodnych z prawdą komunikatów np. z przebiegów walk hiszpańskich, czy posiedzeń Sejmu i Senatu.

„Nie ścierpimy w audycjach radiowych Żydów - nauczycieli, śpiewaków, muzyków itp."

Rezolucja ta została wysłana do dyrekcji Radia Polskiego w Warszawie. Zobaczymy, jakie będą skutki coraz liczniejszych protestów, które budzi w całym kraju dobór programów, wykonawców i komunikatów radiowych.

W każdym razie cierpliwość społeczeństwa polskiego w tym zakresie jest już na wyczerpaniu.

Żołnierz Królowej Madagaskaru

W Warszawie krąży taki dowcip: Żydzi przestali chodzić do teatru na „Żołnierza Królowej Madagaskaru". — Antysemicka sztuka!

Nawiązując do tego dowcipu „Kurier Wileński" ostro potępia sposób, w jaki zareagowali Żydzi na propozycje francuskiego ministra Mouteta w sprawie osadnictwa żydowskiego w niektórych koloniach francuskich, m. in. na Madagaskarze.

„Skąd ta piana na samą myśl o możliwości emigracji? — pyta „Kurier Wileński". — Zwłaszcza, jeżeli sami Żydzi twierdzą, że Madagaskar zdoła wchłonąć tylko niewielki odsetek Żydów z Polski. Skąd ten atak na sam pomysł puszczenia Żydów do kolonij francuskich? Przecie istnieje nędza wśród ludności żydowskiej, przywódcy i patrioci żydowscy powinniby się cieszyć z tego, że przynajmniej część tej ludności będzie miała możność wyemigrować i znaleźć chleb.

„Oczywiście, że chodzi tu o co innego. Chodzi o to, że Żydzi nie chcą wogóle stawiać możliwości emigracji Żydów z Polski. Że chcą siedzieć w Polsce w masie jak największej, bo masa ta o znanej solidarności narodowej daje (obok kapitału) — siłę."

„Kurier Wileński" jest pismem lewicy „sanacyjnej". Cytowane wyżej jego słowa dowodzą, że nawet i w tych kołach świta wreszcie świadomość właściwych celów polityki żydowskiej.

„Epokowe" wydarzenie w Polsce

Na komisji budżetowej Sejmu posłowie przegłosowali wniosek wbrew min. Poniatowskiemu

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Na sejmowej komisji budżetowej poseł Dudziński wniósł projekt ustawy o zmianie dekretu Prezydenta Rzplitej o państwowej gospodarce leśnej.

Po dłuższej dyskusji mimo opozycji min. Poniatowskiego i posłów Kamińskiego i Miedzińskiego 17 głosami przeciw 6 wniosek posła Dudzińskiego przeszedł. We wniosku tym poseł Dudziński domaga się, ażeby plan państwowej gospodarki leśnej zatwierdzał Sejm nie Rząd.

Prasa żydowska i „sanacyjna" robi z tego faktu wielki alarm, jakoby pomiędzy „sanacyjnym" Sejmem a Rządem doszło do ostrego konfliktu.

Anglia, Liga Narodów i Gdańsk

Inspiracje i oburzenie prasy niemieckiej — Uzgodnione stanowisko min. Becka i min. Edena

B e r l i n. (Tel. wł.) Prasa donosi, że min Eden miał czynić min. Beckowi wyrzuty z powodu stanowiska Polski wobec Gdańska. Jedno z pism niemieckich wspomina nawet za prasą angielską o jakimś tajnym układzie między Polską a Niemcami, zaspokajającym życzenia niemieckie w sprawie Gdańska.

Na marginesie tej sprawy prasa niemiecka wyraża oburzenie, że angielscy politycy i dziennikarze mieszają się do spraw wewnętrznych „niemieckiego miasta Gdańska". Pisma niemieckie donoszą także, że rzekomo według zdania min. Becka przyszły wysoki komisarz Ligi Narodów nie ma się wtrącać w sprawy niemieckie Gdańska, a zwłaszcza w spory pomiędzy hitlerowskimi władzami a partiami opozycyjnymi.

G e n e w a. (Tel. wł.) Agencja Telegraficzna Express „Ate" donosi, że min Beck i min. Eden uzgodnili już tekst raportu gdańskiego. Podobno raport ten opierać się będzie na dotychczasowym stanie rzeczy.

Śledztwo w sprawie blokady na ukończeniu

260 studentów przesłuchano, pozostało jeszcze 40 — Kto wchodzi w skład specjalnej komisji dyscyplinarnej

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Dochodzenia dyscyplinarne, prowadzone przez audytora Uniwersytetu Warszawskiego Nizińskiego przeciwko 300 studentom, zamieszanym w zajścia listopadowe na uniwersytecie oraz uczestnikom blokady, jest już na ukończeniu. Dotąd przesłuchano ponad 260 studentów. Pozostałych jeszcze 40 zostanie przesłuchanych w ciągu bieżącego tygodnia. Po tym, przypuszczalnie w nadchodzącą sobotę, akta sprawy zostaną przekazane specjalnej komisji dyscyplinarnej, w której skład wchodzą prof. Nawroczyński z Uniwersytetu jako przewodniczący, prof. Warchałowski z Politechniki, prof. Turyczynowicz z Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego oraz prof. Loth z Wyższej Szkoły Handlowej jako zastępca.

Prace komisji rozpoczną się w przyszłym tygodniu i przeciągną się przez cztery tygodnie. Ustawa przewiduje jako kary naganę, pozbawienie prawa udziału na wykładach na czas nieograniczony albo na cały czas studiów, na okres jednego roku studiów, lub jego części, skreślenie ze szkoły na czas ograniczony lub stały, wreszcie pozbawienia prawa do studiów w szkołach akademickich. (w)



Nietylko Ameryka ale i Anglia dotknięta została katastrofą powodzi. Fotografia nasza przedstawia zalane tereny w południowej Anglii, w dziale wód Tamizy.

Tragiczny finał kłótni

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Z jarmarku w Nieszawie wracali mieszkaniec Białych, Stefan Budziński oraz bracia Krzyżanowscy z Paniewek. W drodze rozpoczęła się dyskusja, która zakończyła się krwawo. Młodszy z Krzyżanowskich uderzył kłonicą Budzińskiego tak, że ten stracił przytomność i zalał się krwią. Nie wiadomo, czy wskutek upicia, czy też od mrozu Budziński zmarł. Znaleziono go na drodze, przymarzniętego do ziemi w kałuży krwi. (w.)

na gorącym uczynku

Redaktor Cat-Mackiewicz w artykule pt. „Czekamy na oświadczenie organizacji dziennikarskiej" zajął się komunikatem Polskiej Akademii Literatury w głośnej sprawie akademika Wincentego Rzymowskiego. P. Cat-Mackiewicz niezależnie od swojego stanowiska w sprawie „salomonowego" wyroku wobec p. Rzymowskiego stwierdza, że wyrok ten rzuca oskarżenia pod adresem honoru i czci zawodu dziennikarskiego.

„Tego rodzaju oskarżenia, stwierdza p. Mackiewicz, jeśli się je wygłasza, należy poprzeć dowodami. Akademia winna wyjaśnić, jakich dziennikarzy miała na myśli, że takie metody („pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystykę) — narzuca im pośpiech, a jeśli chodziło jej o dziennikarzy polskich, to niechże ich wymieni z imienia i nazwiska, natomiast nie wolno jej rzucać potwarzy na całą korporację cały zarzut tylko dlatego, aby wymydlić własnego gagatka."

Stanowisko p. Maćkiewicza jest słuszne i dlatego powtarzamy za nim: „oczekujemy od organizacji zawodowo - dziennikarskiej odpowiedniej reakcji na wyrok Akademii."

*

„Kurier Ilustrowany" w artykule „Krew z błotem zmieszana" zajmuje się toczącym się obecnie procesem przywódców bolszewickich w Moskwie z Karolem Radkiem, Mikołajem Bucharinem i J. G. Piatakowem na czele i stwierdza, że „świat tak samo z poprzednich procesów jak i obecnego wyciągnął naukę, iż banda gangsterów pokłóciła się między sobą i wywleka swoje „rodzinne" brudy. Koszta zaś całej tej ponurej zabawy płacą ludzie zmuszeni żyć pod władzą zarówno tych, którzy dziś rządzą jak i tych którzy wczoraj współrządzili", a dziś uważa się ich za bandytów.

Znów fala procesów politycznych

za zajścia przeciwżydowskie w łomżyńskim i wysoko-mazowieckim

Ł o m ż a, w styczniu

Sąd okręgowy w Łomży od kilku lat niemal bez przerwy sądzi sprawy narodowców na tle zajść przeciwżydowskich. Zaczęło się to jeszcze w 1932 r. za czasów Obozu Wielkiej Polski od zajść radziłłowskich, wysokomazowieckich, kobylińskich, a jesienią i zimą świeżo przybyło kilka nowych.

W PIĄTEK O DŁUGOSIODŁO

W najbliższy piątek, tj. 29 stycznia br. sąd okręgowy w Łomży będzie rozpatrywał sprawę 20 narodowców z kpt. w stanie spoczynku Michałem Rząsą i kilkoma członkami Stronnictwa Narodowego na czele.

Z doręczonego oskarżonym, wszystkim przebywającym na wolności, 12-stronicowego aktu oskarżenia dowiadujemy się, iż są oskarżeni z art. 163 k. k. (udział w zbiegowisku), o to, „że dnia 5 sierpnia 1936 r. w osadzie Długosiodle, pow. ostrowskiego, brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się bicia ludności żydowskiej i niszczenia jej mienia przez wywracanie straganów i wozów z towarami, niszczenie towarów oraz bicie szyb i stawiało czynny opór funkcjonariuszom P. P. w czasie zatrzymywania i doprowadzania na posterunek jednego z uczestników zajścia Michała Rząsy". Według uzasadnienia aktu oskarżenia zajście wynikło na tle bojkotu straganów żydowskich na jarmarku przez „letnika" osk. Rząsę, którego policja chciał aresztować, a chłopi się temu przeciwstawili. Gdy nadjechał oddział policji z Ostrowi Mazowieckiej z komendantem powiatowym P. P. na czele — w Długosiodle panował już spokój.

Bilans zajścia na jarmarku ustala w ten sposób uzasadnienie aktu oskarżenia: „Ilość przewróconych straganów wynosiła około 26, szyb w oknach mieszkań i sklepów żydowskich zostało wybitych około 60. Straty ludności żydowskiej wynoszą przeszło 1.000 zł. Ponadto pięć osób z ludności żydowskiej doznało lekkich obrażeń ciała".

Akt oskarżenia sporządził wiceprokurator do spraw politycznych p. Tuszowski z Łomży. Sprawę będzie rozpoznawał sąd okręgowy w składzie trzech sędziów. Obronę wnosi adw. Adam Mieczkowski z Łomży oraz jeden z adwokatów warszawskich.

Z pośród oskarżonych, przeważnie młodych rolników — 17-tu jest nieka-

ranych, a trzech karanych za typowe dla stosunków wiejskich „defraudacje leśne".

Prokurator powołał 55 świadków, w tym poza policjantami 41 Żydów; są to m. in. Wolf Cymbał, Ryfka Fisz, Szulim Płotka, Tema Cukier, Sura Rybka, Josek Perkal, Bania Ismach, Ryfka Ozdoba i inni.

Obrona także powołała swoich świadków.

Proces zapowiada się na dwa dni.

NIEDŁUGO WIELKIE PROCESY

Z serii wielkich procesów w sądzie okręgowym w Łomży został już wyznaczony na dzień 17 lutego br. wielki proces o zajścia w Wysokim Mazowieckim.

Doręczono też już akty oskarżenia w sprawie o zajścia w Zambrowie oraz w sprawie o zajścia w Śniadowie (26 oskarżonych!).

Niedługo też należy się spodziewać aktów oskarżenia w sprawach o Czyżew, Piekuty, Nur i innych.

Wszystkie procesy na tle walki gospodarczej chłopów z Żydami.

APELACJA O WYSZONKI

W głośnej sprawie o zajścia przeciwżydowskie w Wyszonkach Kościelnych, jaka toczyła się w dniach 22 i 23 grudnia 1936 r. w Łomży, obecnie obrońcy skazanych chłopów — członków Stronnictwa Narodowego pp. adwokat Konrad Borowski z Warszawy i adw. Adam Mieczkowski z Łomży wnieśli już do sądu apelacyjnego w Warszawie wywody swych skarg apelacyjnych, w których podkreślono tendencyjność zeznań świadków żydowskich i w konkluzji wnieśli o uniewinnienie swych klientów, bądź o umorzenie postępowania karnego. Poszkodowani winni zdaniem obrony dochodzić swych praw w trybie oskarżenia prywatnego, a nie publicznego. S.

Zgon wybitnego Czecha

Praga (Tel. wł.) W dniu 23 bm. zmarł w 66 roku życia wielki historyk czeski, śp. dr. Józef Pekarz, profesor uniwersytetu Karola w Pradze.

Prof. Pekarz położył dla nauki wielkie zasługi. Zwłaszcza, gdy idzie o badania w zakresie życia religijnego. Na uwagę zasługują jego dzieła dotyczące wojen husyckich (Żyżki), św. Jana Nepomucena i św. Wacława. Z wielką wiedzą historyczną śp. Pekarz łączył — co zasługuje na podkreślenie ze względu na znaną niekatolicką atmosferę w Czechach — żywą wiarę i gorące uczucie katolickie.

Śp. Pekarz spocznie nie na „cmentarzu zasłużonych" na Wyszehradzie w Pradze, jakby chciała opinia, ale w rodzinnej wiosce koło Turnowa.

Przebłyski

20 stopni mrozu i... Herodot

Ul. Piotrkowska w Łodzi wygląda jak Sachara pod biegunem. Na rogach ulic kosze z koksem, a wiatr zasypuje grzejących się tumanami piachu... Prawdziwy samum — nawiane pagórki piachu rosną. I mróz rośnie...

Koło piecyka stoi dwóch obywateli wyznania niebandlowego.

— Ale mróz!

— Rzeczywiście! Co to będzie?

— Zobaczymy.

— Znieść trudno.

— Są rzeczy, które jeszcze trudniej znieść...

— Ano tak, naprzykład te parchy...

— Że znieść trudno, nie przeczę, ale czemu zaraz parchy? Przecież nie każdy z nich ma liszaje?

Ale mieli. Co my dziś o nich możemy wiedzieć? Trzeba szukać u starożytnych autorów, którzy bliżej te sprawy znali. Naprzykład taki Herodot. Najsłynniejszy ten grecki historyk twierdzi, że właśnie parchy!

— Niby jakim sposobem?

— Zwyczajnie. W czasie budowy egipskich piramid, że to tam upał, z brudu bardzo się rozpowszechniły wszelkie liszaje, parchy i inne choroby wśród całej ludności. Lekarze nie mogli nic poradzić więc, żeby się zaraza nie szerzyła, kazał faraon wszystkich parszywców odizolować na pustyni po za granicami państwa. Jak poszli, to się rozpełzli po całym świecie...

— A czemu teraz tylko rzadko który ma parchy?

— Postęp medycyny i forsa wszystko robi. Kogo na to stać, to nie tylko liszaje, ale i wrzody wyleczy!

— Faktycznie, na wszystko jest jakieś lekarstwo, tylko na nich jeszcze nie umiemy znaleźć sposobu...

— Czemu nie, jak się dobrze pomyśli, to się znajdzie. A choćby i ten środek egipskiego faraona nie był taki zły. „Za pirze i na powietrze świże"!

— Oj świeże bo świeże, do rana chyba będzie ze 25 stopni!... **mt**

Wniosek pp. Szewczyka i Walczaka

Wiceprezydenci czerwonego magistratu proszą ministra spraw wewnętrznych o zatwierdzenie na... próbę

Łódź, 27. 1. Wybrani przez radziecką większość żydo-socjal-komunistyczną na wiceprezydentów miasta Łodzi towarzysze Szewczyk i Walczak nie posiadają wymaganych przez ustawę kwalifikacyj na te stanowiska.

W związku z tym złożyli oni wczoraj podanie z powołaniem się na art. 49 ustęp 7 ustawy samorządowej z prośbą o zatwierdzenie ich tytułem próby na jeden rok. Wymieniony artykuł ustawy mówi, iż minister spraw wewnętrznych jest władny zatwierdzić na stanowiska wiceprezydentów w miastach wydzielonych kandydatów bez kwalifikacyj, ale tylko tytułem próby na jeden rok.

W związku z tym podaniem warto przypomnieć, że tacy kandydaci narodowi jak b. prezydent Ratajski i znany i ceniony ekonomista i znawca pracy samorządowej dr. Mieczkowski, mimo posiadania pełnych kwalifikacyj nie zostali zatwierdzeni na stanowisko prezydenta miasta Poznania.

Nawiasem nie zaszkodzi dodać, iż ostatni proletariusz towarzysz Walczak trzyma się nieźle, gdyż pobiera pensję miesięczną „tylko" 800 złotych jako płatny funkcjonarjusz klasowych związków zawodowych. O ile mu dopisze szczęście dalej, to po zatwierdzeniu na wiceprezydenta będzie mógł żyć lepiej.

Narodowy Lutomiersk idzie w nowy rok pracy

Pabianice, 26. 1. — Do chwili, kiedy w Lutomiersku nie było koła Stronnictwa Narodowego, Żydom powodziło się tu bardzo dobrze; handel i rzemiosło znajdowały się wyłącznie w ich rękach.

Z początkiem roku 1936 zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego utworzył tu koło Str. Nar.. Początkowo Żydzi powstanie placówki Stronnictwa Narodowego w Lutomiersku ironizowali, a kierowników koła ośmieszali, ale kiedy po kilkunastu tygodniach praca narodowa na terenie Lutomierska zaczęła wydawać pierwsze wyniki, mocno zaniepokoili się, gdyż liczni członkowie Stronnictwa Narodowego prowadzą planowy bojkot sklepów żydowskich, a przy tym sami zakładają sklepy i stragany. Na każdym targu i jarmarku wystawia się czujki z członków Stronnictwa Narodowego, które nie dopuszczają okolicznych chłopów do żydowskich straganów.

Po kilku miesiącach szeregi Stronnictwa Narodowego tak wzrosły, że zarząd wynajął piękny lokal, który został latem 1936 roku poświęcony. Na tym właśnie poświęceniu, jak i w dniu 3 maja ub. r. przeciwnicy ruchu narodowego a przede wszystkim Żydzi, zobaczyli siły Stronnictwa Narodowego i przyznać musieli, że są one potężne.

W dniu 24 bm. odbyło się tu ogólne zebranie, na którym obecny był delegat z ramienia zarządu powiatowego z Pabianic p. Tadeusz Kraj. Na zebraniu wybrano dotychczasowy zarząd z p. Piotrem Skąpskim na czele. Referat organizacyjny i polityczny do licznie zebranych wygłosił p. Tadeusz Kraj.

Odrzucona prośba

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny w Lublinie odrzucił prośbę Żydów skazanych w procesie o zajścia w Przytyku o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie za kaucją na wolność. (w).

Sprawa apl. Siemaszki

Warszawa, 26 stycznia

W najbliższy czwartek Sąd Najwyższy w Warszawie będzie rozpatrywał skargę kasacyjną obrońców apl. adw. Napoleona Siemiaszki, znanego działacza Stronnictwa Narodowego, b. więźnia Berezy, skazanego w znanym procesie narodowców łódzkich o bomby przeciwżydowskie na 3 lata więzienia.

Skargę kasacyjną będą popierali m. i. adwokaci pp. Konrad Borowski i Zbigniew Stypułkowski.

Apl. Siemiaszko przebywa obecnie w więzieniu w Cieszynie, gdzie przez pewien czas przebywał w szpitalu więziennym, bowiem od dawna już cierpi na wątrobę.

Rozprawa kasacyjna budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na niesłychanie wysoki wymiar kary wobec młodego, niekaranego człowieka, winę którego m. i. Sąd Apelacyjny uzasadnił możliwością łatwego porozumiewania się w ciągu 8 godzin między Łodzią a Warszawą za pomocą

Aresztowania w Białymstoku

Znane, tragiczne wypadki w powiecie wysoko-mazowieckim, który, jak wiadomo, leży w województwie białostockim, oburzyły społeczeństwo, przez b. wojewodę pomorskiego, a obecnie białostockiego p. Kirtiklisa, wywołały z natury rzeczy wielkie wrażenie, przede wszystkim w najbliższej okolicy pow. wysoko-mazowieckiego.

Na terenie białostocczyzny obserwujemy w każdym razie wzmożoną działalność tzw. władz bezpieczeństwa.

W siedzibie woj. Kirtiklisa w Białymstoku odbywało się dnia 17 stycznia b. r. doroczne walne zebranie białostockiego koła Stronnictwa Narodowego, po którym nastąpiły aresztowania kilku członków, którym policja nie zaoszczędziła nawet kajdan. Aresztowano m. i. p. Dryllą, zaś dwu członków wymienionego, wymieniając w postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu jako przyczynę przestępstwa z art. 166 k. k. § 1 i 2, tj. „kto bierze udział w związku mającym na celu przestępstwo podlega karze więzienia do lat 5". § 2. „Kto taki związek zakłada lub nim kieruje, podlega karze więzienia do lat 10".

Mandat senatorski

Warszawa. (Tel. wł.) Mandat senatorski z województwa lwowskiego, wakujący po senatorze, śp. generale Popowiczu, został przyznany Konstantemu Nieduszyckiemu. (w)

Z uniwersytetu wileńskiego

Wilno. (PAT). 26 bm. w godzinach popołudniowych pojawiło się na murach uniwersyteckich ogłoszenie, w którym podano do wiadomości telefonogram ministra Świętosławskiego, zarządzający otwarcie uniwersytetu z dniem 27 stycznia rb. i nowe wpisy słuchaczów z tym, że ci, którzy byli zapisani na rok akademicki 1936/37, zostali przez ministra zwolnieni od obowiązku uiszczania ponownych opłat manipulacyjnych i wpisowego.

Równocześnie minister upoważnił rektora do wydania szczegółowych zarządzeń, dotyczących wpisów oraz terminów rozpoczęcia wykładów i ćwiczeń.

Chleb dla Polaków

Członek Stronnictwa Narodowego z zawodu czapnik znajdzie natychmiast zajęcie w Lubieniu koło Włocławka. Bliższych wiadomości udzieli p. Bolesław Bogucki, Lubień, ul. Kościuszki nr. 15.

Miasto lub miasteczko reflektuje na założenie sklepu z damskimi kapeluszami, zechce się skomunikować z p. Stefanią Świtalską, Łódź - Radogoszcz, Bema 48.

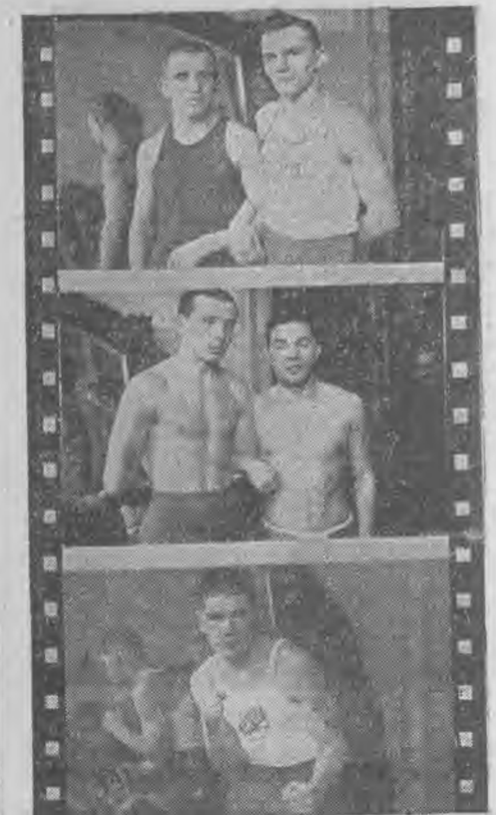
W odpowiedzi na liczne zamówienia „Informatora" firm chrześcijańskich na rok 1937 bez uprzedniego nadesłania gotówki, komunikujemy, że takich przesyłek nie uskuteczniamy. Należytość za „Informator" oraz koszty na przesyłkę muszą być zapłacone zgóry.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Członek Str. Narodowego A. Widawski udzieli bliższych wiadomości, o zakładzie ślusarskim i tokarskim, który jest natychmiast do odstąpienia dla Polaka i członka Str. narodowego.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Łódź wraz okolicznymi miastami niema dotąd ani jednej hurtowni przędzy chrześcijańskiej dostosowanej do potrzeb pończoszników ręcznych i małych zakładów mechanicznych. Na założenie takiej hurtowni trzeba na razie ze 20 000 zł. Bliższych wiadomości udzieli Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.



Z meczu pięściarskiego I. K. P. — K. S. Z. O. (Ostrowiec) zakończonego wynikiem 13:3. Od góry: Bartniak (IKP) i Majewski po najpiękniejszej walce dnia, zakończonej wysokim zwycięstwem Bartniaka. Chmielewski (niższy) z Frańczakiem, którego pokonał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Woźniakiewicz w wadze lekkiej pokonał swego przeciwnika Kocjana II w 15 sekundzie przez k. o.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 26 stycznia 1937 r.

Belgia 89,05. Berlin 212,36. Holandia 289,50. Londyn 25,93. Nowy Jork (czek) 5,28¾. Paryż 24,65. Szwajcaria 120,90. Oslo 130,30. Usposobienie utrzymane.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 26. 1. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 15 tonn par. Poznań	22,00
Żyto 15 tonn par. Poznań	21,70
Owies 60 tonn par. Poznań	19,90
Owies 30 tonn par. Poznań	19,85
Owies 15 tonn par. Poznań	19,75
Owies 30 tonn par. Poznań	19,60
Owies 10 tonn par. Poznań	19,25

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	21,25— 21,50
Pszenica (Usposobienie spokojne)	25,50— 25,75
Jęczmień browarowy	25,50— 26,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21,50— 21,75
Jęczmień 667—676 g/l.	22,50— 22,75
Jęczmień 700—715 g/l.	24,00— 24,75
Usposobienie spokojne.	
Owies	19,00— 19,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka:	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	32,25— 32,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	31,75— 32,25
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	30,25— 30,75
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	23,00— 23,50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	21,25— 21,75
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	42,50— 43,50
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	41,50— 42,00
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	40,00— 40,50
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	39,50— 40,00
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	38,50— 39,00
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	37,50— 38,00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	36,75— 37,25
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	33,75— 34,75
pszenna gat. IIF 5-65% wł. w.	29,75— 30,75
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	23,25— 24,25
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	20,25— 21,25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	15,25— 15,75
Otręby pszenne grube stand.	15,50— 16,00
Otręby pszenne średnie stand.	14,50— 15,25
Otręby jęczmienne	15,50— 16,75
Rzepak zimowy	50,00— 51,00
Siemię lniane	43,00— 46,00
Gorczyca	30,00— 32,00
Groch Wiktoria	20,00— 23,50
Groch Folgera	22,00— 24,00
Mak niebieski	65,00— 69,00
Koniczyna czerwona surowa	80,00—100,00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	110,00—120,00
Koniczyna biała	80,00—115,00
Makuch lniany w taflach	23,25— 23,50
Makuch rzepak. w taflach	18,75— 19,00
Makuch słon. w taflach 42—43%	24,50— 25,50
Słoma pszenna luzem	1,90— 2,15
„ pszenna prasowana	2,40— 2,65
„ żytnia luzem	2,00— 2,25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	2,25— 2,50
„ owsiana prasowana	2,75— 3,00
„ jęczmienna luzem	1,90— 2,15
„ jęczmienna prasowana	2,40— 2,65
Siano zwykłe luzem	4,30— 4,80
„ zwykłe prasowane	4,95— 5,45
„ nadnoteckie luzem	5,20— 5,70
„ nadnoteckie prasowane	6,20— 6,70

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 1376.2 tonn, w tem żyta 235 tonn, pszenicy 90 tonn, jęczmienia 145 tonn, owsa 275 tonn.

Tabela loterii

16-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 81482

20.000 zł.: 193428

10.000 zł.: 14530 38880 113291 125363 128115

5.000 zł.: 75437

2.000 zł. 799 22328 39484 40994 48485 60147 64441 75021 78551 102810 127228 144391 158229 168226 169807 174604 190724 190931

1.000 zł.: 867 8678 10027 15140 18049 18100 21229 24368 28169 34431 34627 35929 37551 53792 56546 57797 59241 69217 72994 74919 76580 86717 90423 121176 121775 125903 1266559 126690 130933 133987 153297 154881 157161 158766 165587 169695 172501 176887 190744

Wygrane po 200 zł.

15 155 216 395 407 52 531 643 711 1032 153 54 417 47 631 50 786 870 2106 14 238 66 315 603 66 762 850 3444 543 609 930 60 4030 35 45 61 246 304 66 409 608 26 41 800 76 79 921 5548 87 618 52 879 924 75 6000 107 74 261 370 403 57 75 522 655 95 897 7208 91 349 503 906 8144 205 603 16 93 783 957 85 97 9026 77 128 59 275 428 64 508 32 972 10054 57 72 91 93 136 277 90 317 588 618 79 90 708 862 63 988 11056 192 235 88 330 602 62 806 949 93 12012 137 212 445 502 65 825 65 915 69 13004 17 55 234 431 512 641 707 842 941 94 14027 122 34 517 57 882 15068 83 178 259 303 19 61 495 526 736 804 924 27 16118 210 553 676 945 95 17169 86 408 28 49 54 646 752 888 18103 61 84 432 41 519 863 91 972 19056 195 316 711 41 43 96 960 92 20060 72 298 311 98 402 6 510 26 59 830 937 80 21169 329 488 701 46 92 837 69 77 933 44 22243 379 426 573 93 705 70 895 902 3 21 23159 312 443 789 817 999 24156 245 66 74 92 330 418 87 543 62 67 83 666 725 959 25164 296 412 21 846 913 27 33 26073 382 449 76 598 616 70 706 17 74 971 88 2790547 50 286 93 510 795 839 50 931 28158 213 17 720 826 99 29113 275 456 943 30035 217 455 664 84 92 99 755 869 92 31411 695 32151 97 338 439 50 94 593 628 766 958 33008 147 414 597 707 19 830 937 34019 333 25 35 5 61 726 53 970 35045 223 83 306 434 572 789 830 989 36067 199 287 396 564 769 802 25 44 94 924 37018 232 88 355 409 57 503 14 66 602 60 728 98 888

38141 58 79 298 645 52 55 805 968 83 39042 115 57 863 95 923

40192 208 67 330 436 595 641 792 852 76 41035 118 285 525 774 42063 22 360 449 540 671 803 35 51 70 95 43171 542 656 83 710 842 905 44017 71 92 432 891 974 45013 21 98 189 308 428 652 802 29 46 46676 830 909 11 38 47223 308 26 651 752 75 891 995 48007 43 290 307 454 72 637 780 87 834 49123 32 264 309 39 42 43 411 29 34 37 91 567 620 40 720 27 63 965 50013 23 32 216 49 334 49 54 589 606 59 987 51037 41 192 204 34 87 512 22 55 939 52217 506 67 736 984 53421 694 772 869 902 54138 59 242 85 326 415 57 90 533 55058 106 275 494 632 851 991 56108 39 325 418 672 832 918 53 57018 71 90 253 314 497 665 862 950 58046 166 389 532 57 704 800 937 85 59277 419 30 90 506 97 654 738 69 935 60051 61 233 305 475 61067 216 76 326 67 486 535 660 893 979 62119 402 96 519 21 669 782 95 63081 141 70 269 73 333 78 98 457 522 662 771 848

81 92 990 92 64046 131 263 365 96 556 630 83 706 57 90 927 65185 439 535 84 620 51 778 802 975 66252 64 305 480 504 29 604 720 869 67023 55 157 209 26 336 527 638 63 722 810 95 936 78 68182 346 444 72 755 62 817 47 51 69064 147 95 284 396 405 514 672 74 707 913 24 70011 99 137 59 553 648 862 71250 311 37 460 612 44 82 715 30 33 89 983 72035 532 72 661 93 795 812 64 87 901 73118 213 16 339 438 527 612 63 854 933 74058 59 170 217 339 64 68 421 22 66 555 63 647 751 955 75033 130 42 254 304 428 29 93 651 52 85 734 44 813 70 93 76125 317 489 621 46 77005 34 214 369 96 437 531 33 79 96 627 838 61 78 78064 72 141 293 437 723 42 80 867 932 35 79026 84 157 253 351 94 583 698 859 959

80054 230 344 496 539 90 606 47 808 81020 79 125 87 240 54 62 349 497 718 67 998 82273 83063 160 259 316 619 35 935 84063 96 98 101 21 316 20 456 508 711 52 85179 91 201 350 669 958 86188 228 332 41 57 795 87036 277 304 427 72 606 753 835 932 88022 78 126 79 215 23 302 631 44 89199 207 487 531 767 810 906 09 48 90037 42 69 82 149 592 659 854 992 91107 31 42 234 352 77 483 92 713 92064 442 542 632 754 802 60 988 93215 397 436 68 528 821 996 94028 113 297 447 669 742 44 807 63 944 95227 703 30 815 33 972 96007 191 217 372 517 32 628 37 74 734 96 824 97025 169 398 498 98026 166 89 256 313 455 512 818 928 99032 538 46 667 741 967 100220 509 850 65 997 101197 225 496 580 825 910 102311 21 48 468 553 658 789 821 986 103004 72 116 204 301 89 496 542 73 641 977 88 104098 126 39 275 305 423 650 853 936 105087 214 26 434 506 607 08 25 746 877 964 106680 768 107496 820 84 909 70 108081 104 337 561 644 765 900 109155 406 70 79 93 522 664 110034 248 57 458 584 615 732 35 935 111142 329 433 676 86 841 48 971 112054 99 359 63 416 583 95 605 16 750 73 935 80 113034 152 280 325 50 484 546 615 38 50 85 735 98 878 948

114007 14 30 184 370 416 549 63 36 613 57 809 29 912 115025 77 84 143 204 63 334 438 629 61 798 917 116018 622 777 303 431 66 507 699 782 916 117060 101 14 31 208 320 32 53 417 81 630 727 118128 241 82 597 643 69 728 39 939 67 119168 267 73 316 555 80 616 62 63 890 910 120140 258 308 56 535 628 796 121130 49 246 518 78 796 816 73 122055 213 382 400 565 710 921 43 73 123065 165 93 348 528 61 678 727 906 124032 246 63 439 644 918 89 125204 38 81 336 438 522 43 751 862 126016 227 425 516 62 629 85 862 75 79 98 127124 487 96 728 844 51 48 67 128015 13 24 33 47 95 154 521 83 655 703 91 977 129084 154 61 85 421 63 99 515 692 744 65

130048 196 228 325 424 48 97 505 819 79 909 131411 708 13 881 95 960 132252 326 495 508 607 18 811 80 88 133037 210 732 876 99 935 134082 61 154 95 200 46 320 51 62 516 622 61 747 833 135049 228 326 75 508 65 788 868 71 136022 629 34 65 71 84 975 996 137068 267 524 138220 512 650 732 139214 343 771 982

140149 299 325 483 583 715 24 141002 24 74 390 452 572 669 738 842 90 952 142131 272 485 548 681 727 953 93 143149 352 511 56 65 73 656 820 998 144010 283 404 561 696 754 849 925 145058 92 159 212 29 439 45 146285 91 445 571 626 147152 246 72 327 643 789 874 148505 707 802 904

149100 38 602 700 34 933 150478 151323 499 678 788 835

152341 476 593 99 703 18 838 73 979 153163 446 632 896 154163 97 414 70 546 714 837 155012 20 426 518 608 936 156013 136 297 450 507 828 157254 85 306 37 473 158288 387 407 55 946 74 159051 220 87 596 685 796 817 30 902 23 160201 37 60 367 445 531 606 161004 16 309 457 786 976 162022 69 534 61 80 81 666 786 870 922 163292 540 55 638 972 164066 280 483 513 96 610 707 76 829 73 902 165182 513 612 47 719 74 894 166221 83 398 457 508 53 54 669 853 924 167011 140 63 220 86 467 552 637 81 769 913 168126 27 342 96 475 581 91 746 851 912 169095 181 210 67 309 57 71 483 89 678 771 956 58 170088 179 232 63 364 501 66 633 723 821 44 55 73 993 171064 66 144 89 277 326 47 75 422 685 715 89 935 89 172276 542 607 51 725 934 173044 66 122 309 35 459 565 711 28 174044 537 679 826 175428 30 589 860 176362 466 71 512 15 81 613 57 61 700 846 962 177015 112 95 267 92 338 450 78 684 706 886 97 986 178009 57 91 115 18 317 535 50 638 832 72 179112 51 53 224 83 328 455 547 604 6 783 809 22 61 180186 395 401 49 580 691 889 907 34 181027 143 490 663 89 921 182092 285 363 444 70 516 183077 195 297 307 457 86 680 900 35 48 184151 82 219 94 595 838 925 185075 198 228 96 460 93 584 700 934 186201 71 452 535 80 187129 61 274 597 613 30 954 188274 303 401 33 582 84 791 867 95 189073 120 60 78 304 9 534 720 50 52 814 944 98 190151 435 577 629 864 839 13 191120 330 454 515 29 617 847 58 62 192014 35 188 299 322 400 32 661 97 852 93 193043 199 291 343 85 489 625 26 67 71 776 862 194086 87 117 30 71 411 745 845 979 80.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

33 396 801 902 1308 490 761 2106 309 90 91 535 3553 752 967 97 4314 99 476 513a 8494511 27 220 546 745 77 6074 283 335 45 92 507 766 997 7244 745 859 965 8323 458 860 962 9725a 10237 462 87 608 71 982 11089 223 390 404 610 722 824 12203 396 507 832 13207 31 14188 210 344 671 15362 654 92 974 87 16069 310 680 17038 85 200 559 763 813 18374 428 19105 255 607 50 718 20154 503 52 690 748 21076 254 595 661 928 22540 666 740 857 943 80 23355 86 878 24218 491 612 720 44 65 82 806 25266 235 966 26237 648 27907 37 28997 29135 30244 393 505 940 31027 88 134 539 48 659 853 32022 26 143 33236 70 560 651 946 56 34218 497 999 35015 65 378 801 7 36340 65 590 710 20 41 61 936 37116 35 348 99 540 38076 78 319 671 39384 410 13 40037 53 112 332 630 85 41017 298 520 42167 88 562 613 789 800 43014 175 234 442 54 567 671 89 44597 881 45317 32 426 46048 112 39 608 939 63 95 47150 721 942 49 48663 858 87 49211 75 81 86 962

5003 84 482 561 682 51016 166 943 52124 32 301 409 28 670 987 53376 435 509 708 54096 127 923 55182 288 495 612 804 56329 527 912 57199 232 505 871 940 58232 403 511 890 59053 286 326 454 571 671 94 60127 250 517 19 785 962 61044 212 320 422 954 62238 814 54 63031 435 537 749 858 64165 231 493 626 719 61 851 63 925 65009 75 260 785 906 66155 331 47 400 801 67038 465 625 966 68051 57 66 90 257 419 59 628 935 69143 447 98 805 11 929 70552 853 71039 149 61 72176 271 362 72 684 87 710 830 73054 103 28 471 699 708 840 74450 725 75197 205 74 330 445 98 859 931 74 76199 705 882 77308 550 607 79 809 23 78056 254 865 79202 481 562 602 18 792 9134 80238 756 930 43 81021 200 854 944 82157 280 388 97 632 805 83225 413 73 21 41 575 730 85092 214 34 565 718 843 995 86213 53 382 464 754 916

87136 43 202 5 458 510 485 88305 527 35 692 740 87 813 89730 987 90144 301 11 624 715 91661 81 292 410 724 93252 93672 97 752 960 94248 473 92 651 786 953 95110 60 371 835 96029 249 417 507 651 867 97062 366 98104 33 339 421 718 99009 134 276 379 424 979

100015 128 71 331 809 101134 227 71 501 40 773 813 102112 38 532 753 74 841 103102 202 56 335 61 433 655 981 104013 530 105011 199 258 373 94 982 106156 276 448 584 864 993 107523 62 72 757 883 108015 305 441 857 109082 764 68 110031 111031 112742 113045 376 453 82 114278 399 710 993 115316 54 569 699 116211 378 93 480 636 62 117351 70 85 411 746 946 118619 29 119608 726 916 120072 316 478 543 66 787 958 121367 549 885 946 122535 123053 304 502 665 995 124155 861 125384 669 126127 127164 401 849 50 128084 145 694 956 129762 992 130096 544 58 75 619 43 714 131327 73 863 916 38 63 132097 323 896 906 133132 238 41 689 14158 422 589 702 4 135324 34 136032 150 267 337 137081 412 503 859 939 77 138504 71 618 29 139736 840 924 140202 975 81 141236 301 841 938 45 53 142227 357 543 92 867 143043 106 96 456 614 810 144105 900 145622 93 784 146298 908 96 147297 502 45 782 864 53 148316 482 557 62 830 33 966 149012 22 170 466 977 150033 65 135 435 68 596 602 932 151337 902 152002 131 400 894 153086 749 64 82 154235 63 331 400 582 888 155255 525 626 156328 800 157118 80 94 272 482 596 158147 343 570 159723 952 64 160003 509 856 161396 676 162191 270 326 816 95 996 163200 446 543 59 741 982 164028 189 207 62 334 659 991 165020 68 146 286 92 804 996 166405 510 768 77 936 167250 488 525 759 61 811 168117 224 430 594 988 169142 201 629 170110 322 171427 172259 588 96 704 173039 90 286 356 416 604 174016 238 44 62 509 69 933 61 175030 258 334 99 490 609 862 176144 46 271 517 697 762 177021 153 57 383 836 178023 471 606 179537 871 963 180146 386 527 892 181144 234 421 46 68 770 182335 446 85 183045 292 309 411 18 72 619 71 184269 336 551 185000 17 131 53 319 495 724 186073 214 480 884 187007 14 511 83 188182 600 726 951 59 189579 605 11 190200 75 515 700 877 191127 633 192293 433 672 899 947 193046 98 144 350 405 11 785 826 978 194866.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 25.000 tys. zł. padła na nr.: 9223.

20.000 tys. zł. na nr.: 146506.

10.000 zł. na nr. nr.: 43055 97407 156534

5.000 zł. na nr.: 5781 36783 136691 187662

2.000 zł. na nr.: 45322 71572 79778 84665 107563 118831 127751 148178 155610 182350

1.000 zł. na nr.: 191 13189 33155 33604 34176 34473 34505 37241 38611 39324 41574 48501 52853 85974 91776 92306 117415 127129 128315 128323 140292 141370 144605 150139 155233 161874 166706 186118 187049 188411.

Wygrane po 200 zł.

368 440 921 84 1031 499 522 606 706 2140 62 91 580 90 718 871 3275 343 558 757 91 4234 383 465 5059 148 447 598 637 752 819 48 920 65 6615 7044 69a264 607 703 22 62 865 8007 357 475 992 9042 233 306 556 627 810 96 946 10405 959 11348 597 678 12228 51 604 13130 786 910 96 14355 571 15246 493 525 752 16112 224 665 744 893 970

7193 717 82 928 18010 126 91 512 613 86 19252 98 483 522 52 700 821 995 20341 746 809 21304 517 910 22410 693 23199 223 326 54 61 793 973 25098 226 305 86 86 458 951 25066 940 26008 180 913 27009 230 647 860 29232 43 344 544 899 30010 89a 129 213 30 50 95 871 932 31128 223 764 71 32155 82 458 545 969 33124 99 379 499 34115 209 312 452 83 691 888 963 35010 507 66 791 36218 41 332 974 93 37351 401 793

38156 217 310 96 454 540 47 39200 4 70 332 574 646 838 40031 88 141 260 572 41136 273 324 931 42960 665 793 376 94 991 44168 399 412 667 909 16 45287 465 46035 250 71 566 675 94 803 47209 499 780 999 48028 143 262 693 703 49029 47 723 817 50094 221 392 94 51116 81 274 716 877 52157 340 70 456 651 53988 54428 55410 578 797 947 56226 503 650 68 815 86 922 86 57017 198 304 78 410 58263 500 648 69 59510 82 604 74 727 53 89 60486 943 61008 220 584 755 838 99 940 51 86 62026 282 353 699 928 63044 120 262 64224 303 16 37 496 581 695 65011 252 316 66538 728 67731 68140 217 80 401 615 975 69516 645 752 76 809 80 937 70097 277 543 746 812 902 71163 505 46 91 72152 72 309 21 621 959 91 73142 303 879 87 910 32 74106 374 589 744 803 958 75015 141 351 691 789 898.

76084 190 269 828 77072 223 659 96 762 78025 195 229 97 564 857 79248 665 91 873 80113 44 627 44 826 71 992 81082 397 413 585 637 916 79 82623 83067 200 300 509 942 84881 85178 392 875 86030 99 281 356 667 804 994 87529 667 88766 819 89404 08 528 822 927 90100 373 91167 350 81 657 734 836 92197 448 797 93178 205 22 461 98 848 94533 78 605 37 929 95208 577 697 753 862 914 45 96487 704 88 97462 898 923 98320 417 517 679 710 99000 10033 359 401 588 101097 210 363 477 102329 813 974 103407 69 74 517 52 653 104134 298 315 750 105120 253 582 619 744 876 83 106003 213 20 432 38 652 747 107031 334 57 4945 41 63 408215 543 792 109080 193 210 86 319 606 92 717 927 110024 455 550 851 111287 390 721 23 77 112233 39 113096 137 255 358 514 828 995 114009 171 115016 770 801 56 116023 55 527 93 869 987 117459 90 558 118021 40 309 451 884 119060 120078 374 577 699 875 121214 76 609 70 22004 124 87 771 983 123301 563 124150 342 854 125382 869 126740 127056 633 704 65 128131 316 605 79 129420 644 704 130045 233 80 668 751 131147 89 319 508 617 803 22 984 132556 78 809 20 133104 14 28 221 593 655 916 38 134028 241 397 852 135493 136656 137020 941 138234 568 960 91 139375 548 99 633 855 140068 190 273 141170 142117 67 211 365 84 608 36 68 851 920 143005 35 55 741 144197 393 530 757 145070 425 30 938 79 146564 727 926 147977 148176 262 832 912 149070 554 70 148575 925 150059 75 121 531 618 151099 237 309 514 667 955 152336 575 905 25 153073 227 440 611 154031 330 639 792 155170 70 738 90 823 157093 642 158221 478 88 611 956 81 159425 552 861 160358 740 161302 480 937 162152 293 355 594 96 163142 78 447 702 35 164088 352 746 47 165496 633 166261 822 167002 114 2212 562 72 819 824 168080 113 43 573 916 28 169064 165 79 341 664 825 58 981 180008 138 94 472 98 640 854 171638 172021 40 220 345 682 751 173196 401 750 932 82 174176 533 632 706 889 175007 223 358 525 909 176052 462 529 617 842 905 177539 612 880 903 178154 226 668 179099 585 631 706 43 9032 180197 374 441 596 654 813 24 181128 29 200 389 570 43 755 843 182072 962 183027 60 74 966 328 489 500 50 728 66 867 971 184026 225 434 662 958 185015 229 71 987 186192 255 517 36 187291 319 528 838 920 188109 603 801 10 189157 190313 682 749 812 191155 219 86 99 852 900 192031 278 834 922 193078 232 42 325 89 582 860 194186 347 516 21.

Tabelę loteryjną podajemy bez gwarancji

Olbrzymi wiec robotniczy

Lwów (Tel. w.) W niedzielę w sali Sokoła odbył się wielki wiec robotniczy, zwołany celem omówienia obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Wiec zgromadził przeszło 2000 robotników. Przewodniczył obradom p. Sklarczyk. Przemówienia kilkunastu mówców były gorąco oklaskiwane.

Wiec wywarł w kołach robotniczych Lwowa olbrzymie wrażenie i był szeroko komentowany jako nowy objaw wpływów narodowych na terenie robotniczym.

Ujęcie hieny wojennej

Na granicy francuskiej zatrzymano osobnika, przemycającego zrabowane ofiarom terroru kosztowności

Paryż. (Tel. wł.). Niezwykłe odkrycie zrobili w niedzielę na granicy francusko - hiszpańskiej urzędnicy celni. Przy rewizji uchodźców z Hiszpanii celnicy francuscy ku swojemu głębokiemu zdziwieniu odkryli pewnego Hiszpana, który posiadał podejrzane pakunki, zawierające same kosztowności, ogółem wartości miliona franków. Przy bliższej rewizji stwierdzono, że w paczkach znaduje się 150 sztuk złota, 50 tysięcy pesetów, tuzin brylantowych pierścieni i kolczyków, 23 złote i platynowe łańcuszki, 72 złote bransolety, 2 naszyjniki z perłami, różne broszki, medaloniki z klejnotami, brylanty pojedyncze i inne szlachetne kamienie. Ponadto znaleziono znaczną ilość złotych szczęk i zębów, które prawdopodobnie powyrywano ze szczęk zwłok. Zachodzi podejrzenie, że wszystkie powyższe klejnoty i złoto pochodzi od zamożnych Hiszpanów, pomordowanych przez czerwonych w Hiszpanii. Podejrzanego Hiszpana, który prawdopodobnie chciał ten majątek spieniężyć w Paryżu, aresztowano, a znaleziony u niego bezcenny majątek skonfiskowano.

W spółce z Żydem

Kraków (Tel. wł.) Kupiec żydowski Adolf Ehrlich, wyzyskując panujące bezrobocie, rozgłaszał między bezrobotnymi, że dzięki posiadanym rozległym stosunkom wyrabia za odpowiednim wynagrodzeniem posady. Według sporządzonego przeciw owemu szukańczemu kupcowi, przez prok. Stawarskiego aktu oskarżenia, z Ehrlichem, który nie budził wśród amatorów posad zaufania, byli w zmowie dwaj emerytowani (!!) podpułkownicy Tadeusz Śmigielski i Karol Dziekanowski, oraz Gizela Dubielowa i Teofila Immerglueckowa. Dubielowa, która zapoznawała poszukujących posad z Ehrlichem, mówiła do nich, że Ehrlich jest „skrzynką, do której trzeba wrzucić pieniądze, aby je wyciągnęła osoba, wyrabiająca posadę".

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw sprytnej piątce. Nie stawił się na nią Dziekanowski, usprawiedliwiając się chorobą. Sąd, pod przewodnictwem dr. Stępniowskiego, wyłączył sprawę Dziekanowskiego i polecił zbadać go przez lekarzy.

Proces pozostałych czterech oskarżonych trwać będzie pięć dni.

Bolszewicki kożuch i „Róża“

Czerwone pretensje do Żeromskiego — Zapomniał wół... — „Gieroje“ — Żerowanie na cudzym dramacie

Łódź, 27 stycznia

Czy Żeromski był pisarzem bolszewizującym?

Nawet biorąc pod uwagę najświeższe tendencje komuny do obrony demokracji przed „faszyzmem“, co z kolei wywołało u zaślepionych doktrynerów demokracji tendencje do współdziałania z kom-partią, nie można w całej twórczości Żeromskiego znaleźć ani jednego akcentu, któryby świadczył o bolszewickich sympatiach autora „Popiołów“. Radykalizm Żeromskiego był na wskroś szlachecki, a najlepszym uosobieniem tego stosunku do życia była jedna z najplastyczniejszych postaci pośród jego bohaterów — Niepołomski, ginący z rąk szumowin, dziś właśnie kręcących się koło kom-jaczejek. Najsilniej jednak potępił bolszewizm Żeromski w swym ostatnim dziele — w „Przedwiośniu“. Podzielił on tam czerwonych demokratów na dwie zasadnicze kategorie: na bolszewicką kanalię i nieżyciowych utopistów i marzycieli, zapatrzonych w wizję „szklanych domów“.

Cała twórczość tego pisarza była właśnie zmaganiem się z zalewającą Polskę i jego samego falą międzynarodowego radykalizmu.

I oto teraz, gdy Teatr Miejski w Łodzi wystawia „Różę“, jedno z dzieł autora „Wiatru od morza“, słowo wstępne przed premierą ma wygłosić... **Wanda Wasilewska!**

Trzeba przyznać, że p. Wanda Wasilewska nie brała udziału w charakterze oskarżonej w żadnym z licznych procesów komunistycznych, ale za to brała udział w tylu imprezach czerwonej propagandy, że nie ma wątpliwości ani co do jej sympatyj i poglądów, ani co do jej charakteru politycznego.

Jakiż więc cel miał dyr. Wroczyński, zapraszając właśnie ją do wygłoszenia słowa wstępnego? Czyżby chodziło o bliższe omówienie „Róży“?

Jeżeli tak, to należałoby oczekiwać, że p. Wasilewska temat potraktuje bezstronnie. Powinna więc powiedzieć, że „Róża“ jest kartą z krwawych dziejów walki z caratem, walki, która dla jednych była walką z Moskalami, a dla innych walką z ustrojem burżuazyjnym. Jedni szli, aby walczyć o niepodległość Polski, inni zaś walczyli tylko o państwo komunistyczne. Dalej p. Wasilewska powinna powiedzieć, że na tle różnicy zdań co do właściwego celu walki doszło do rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej, że Centralny Komitet nie chciał walki o niepodległość, w rezultacie czego Frakcja Rewolucyjna, stojąca na gruncie niepodległości, odłamała się i poszła swoją drogą...

„Cekawiści“ nie pozwalali „frakom“ na żadne podkreślanie tendencyj niepodległościowych i patriotycznych, a połączyli się z „frakami“ dopiero po wojnie, po uzyskaniu niepodległości — **wówczas, gdy już nie trzeba było walczyć!**

No i oczywiście teraz „odwalają“ wielkich bojowników o niepodległość!

Dyskontują krew nie przez siebie przelaną. Byle okazja, czy nawet i bez okazji krzyczą wielkim głosem: „Myśmy walczyli o Polskę!“ — Kto walczył, „cekawiści“? Poprzednio mieli czelność potępiać każdego, kto tylko mówił o niepodległości, bo to przecie były „szlacheckie wymysły i burżujskie marzenia“, a teraz mają nie mniejszy tupet przypisywać sobie zasługi innych...

Czy p. Wasilewska wszystko to podkreśli?

Na pewno przemilczy i podobnie do innych członków socjal-komunistycznego „propagitu“ będzie wmawiała, że „Róża“ to właśnie dzieje socjalistów, walczących o niepodległość! Czerwona hałastra ma ochotę zdyskontować na swój rachunek i walkę o niepodległość i Żeromskiego, ale „Róża“ do zawszonego kożucha krasnoarmiejca nie pasuje! Tylko, że cóż to ich obchodzi? Żeromski jest wielki, więc trzeba go na gwałt zaliczać do „proletariackich“ pisarzy, trzeba się pod niego podszywać... **A coby bolszewicy zrobili z** Żeromskim, gdyby on żył w „sowieckim raju“? Pewnoby skończył na Łubiance czy na Butyrkach, alboby zgnił na Sołowkach jako pisarz „zarażający proletariat burżuazyjną zgnilizną“...

Ale dziejowi materialiści nie mają skrupułów korzystać z wszystkiego, z czego się da! Wyzyskują więc dramat Żeromskiego jako narzędzie propagandy, tak jak też wyzyskują dramat tych, co w swoim czasie poszli do P. P. S-u w nadziei walki o niepodległą Polskę, a później właśnie za to niepodległościowe nastawienie zostali z P. P. S-u usunięci... Prawda czerwonych agitatorów nie obowiązuje. Wczoraj zwalczali demokrację jako burżuazyjną zgniliznę i w imię „dyktatury proletariatu“, a właściwie dyktatury żydowskiej kliki masowo demokratów „wywodili w rasczot“, dziś są potentowanymi obrońcami demokracji!

Przed wojną wszystkich niepodległościowców usunęli z partii, później czym prędzej sfuzjowali ze zwycięskim odłamem, a teraz cudzą krew dyskontują na rzecz propagandy pro-rosyjskiej!

Trudno więc zrozumieć, w imię czego dyrekcja teatru zaprosiła p. Wasilewską? W każdym razie jeżeli to było zrobione w imię źle zrozumianej bezstronności, to następnie trzeba wystawić „Sędziów“ Wyspiańskiego lub „Antychrysta“ Rostworowskiego i na referenta zaprosić Pieńkowskiego czy Krasnowskiego, autora „Światowej polityki żydowskiej“. Jak bezstronność, to bezstronność!

W przeciwnym razie nasunęłaby się myśl, że Teatr Miejski w Łodzi z własnego przekonania popiera czerwoną propagandę lub też chce się przypodobać socjal-komunistycznym radnym...

m-t

Wielka afera kolejowa w Łodzi

Aferzyści poszkodowali skarb państwa na 23 tysiące zł — Żydzi byli inicjatorami oszustw — Uczciwy urzędnik — Na rozprawę wezwano stu świadków

Łódź, 27. 1. — Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczęła się sensacyjna sprawa o nadużycia na szkodę kolei państwowych.

Ławę oskarżonych zajęła szajka, do której wciągnięci zostali dwaj byli urzędnicy kolejowi: 33-letni Jan Ciesielski, były magazynier i kasjer na stacji w Koluszkach, oraz 40-letni Henryk Jóźwiak, starszy magazynier na tejże stacji. Organizatorem afery był Żyd, 27-letni Abram Wołkowicz z Brzezin, a dalszymi współpracownikami byli także Żydzi: 52-letni Dawid Byk z Tarnowa, 26-letni Nachmann Klapersak ze Skierniewic, 34-letni Szlama Klapersak ze Skierniewic, 29-letni Szlama Wołkowicz z Łodzi (ul. Legionów 7), 55-letni Lajb Wołkowicz (Pomorska 3).

Oskarżeni są oni z art. 286 par. 2, 293 i 160 k. k. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim, że do dnia 20 lutego 1935 roku Ciesielski i Jóźwiak, jako magazynierzy kolejowi, działając w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi, przez niewłaściwe ładowanie, kierowanie i wydawanie przesyłek kolejowych narazili P. K. P. na straty ponad 23 tys. złotych — tyle ustalono w śledztwie — celem osiągnięcia zysków dla siebie i wspólników. Pozostali oskarżeni są o współudział, a Wołkowicz Abram i Byk, sami Żydzi, jako organizatorzy afery.

W marcu 1935 r. do magazyniera bagażowego na stacji Łódź-Kaliska Pawłowskiego przyszedł pracownik z firmy Hartwig Spółka Akcyjna, niejaki Klecel, który codziennie pokazywał się w magazynach, nadając różne przesyłki. W czasie rozmowy na temat niepomyślnego położenia kolejarzy, Klecel oświadczył Pawłowskiemu, że mógłby sobie poprawić los, gdyby zgodził się na przeprowadzenie pewnych kombinacyj. Gdy Pawłowski pozornie zgodził się, Klecel oznajmił, że szczegółowy plan kombinacyj przedstawi Wołkowicz (Żyd) z Brzezin. Następnego dnia spotkali się w trójkę i wówczas Wołkowicz wręcz oświadczył, że Pawłowski może zarobić sporo, o ile będzie postępował według jego wskazówek. Plan, przedstawiony przez Wołkowicza Pawłowskiemu, miał być następujący:

Pawłowski miał wciągnąć magazyniera, przyjmującego paczki kolejowe. Magazynier miał upatrzyć paczki szczególnie wartościowe, a więc zawierające manufakturę, konfekcję, skóry, futra itp. Paczki te miał odkładać do magazynu Pawłowskiego i sporządzać protokół o zaginięciu przesyłki. Po otrzymaniu przesyłki Pawłowski miałby za zadanie sporządzić fikcyjny list frachtowy z wtórnikiem na okaziciela i po zmianie opakowania paczki wysłać takim frachtem do innej stacji, np. Koluszek, jako nowego celu, gdzie posiadacz wtórnika z ramienia Wołkowicza zgłaszałby się po odbiór. Gdy Pawłowski wyraził wątpliwości, czy plan tak pomyślany uda się, Wołkowicz oświadczył, że od przeszło roku praktykuje w ten sposób z magazynierami Ciesielskim i Jóźwiakiem w Koluszkach.

Poza tym stwierdził, że na jednym tylko transporcie skór, wykradzionym w ten sposób, zarobili 5 tysięcy złotych. A że takich transakcyj było już więcej, przeto magazynierzy wystawili sobie już własne domy. Wołkowicz wyjaśnił dalej, że ma odbiorców w różnych miastach i nie ma obawy przeto, żeby transporty wykradzione przepadły.

Pawłowski pozornie zgodził się na plan Wołkowicza i Krecela, lecz niezwłocznie powiadomił o wszystkim wydział śledczy. Następnego dnia Pawłowski zgłosił się w restauracji na ulicy Karolewskiej z drugim magazynierem. Zgodnie z planem na spotkanie w mundurze kolejarza delegowany został st. wywiadowca Misera, przed którym Wołkowicz wyłuszczył szczegółowy plan działania, jak również wyjaśnił, ile to już Ciesielski i Jóźwiak oraz inni zarobili. Po ujawnieniu tych szczegółów niezwłocznie po opuszczeniu restauracji Wołkowicza oraz Krecela aresztowano. Sprawę Krecela wyłączono i odbędzie się osobno. W obecnej sprawie staje on tylko jako świadek.

Wszczęte dochodzenie policyjne napotykało na ogromne trudności. Albowiem aferzyści tak zręcznie manipulowali, iż trudno było stwierdzić, wiele kradzieży dokonano, gdzie kradzione rzeczy odsyłano i kto był poza tym jeszcze wtajemniczony w całą aferę.

Szczegółowe badanie ujawniło, że w 1934 roku łącznie nadano takich kradzionych paczek w Koluszkach 18, z czego 9 zginęło. Ponadto paczek tranzytowanych, to znaczy przeładowanych z innych stacyj zginęło w tym czasie 41. Doszło do tego, że grupa spedytorów interweniowała u władz kolejowych i wskazała, że o ile znikanie paczek nie ustanie, zmuszeni będą przejść na inny sposób przewozu. Stwierdzono dalej, że PKP wypłaciła na rzecz Majera Millera z Krakowa za skradziony transport skór odszkodowanie w sumie 10.500 zł. Dalej stwierdzono, że szajka Żyda Wołkowicza miała odbiorców w różnych miastach.

Mimo jednak skrzętnych poszukiwań i wskutek sprytnej działalności aferzystów ujawniono tylko Byka w Tarnowie, Klaperzaków w Skierniewicach i Wołkowiczów w Łodzi. Straty, na jakie narażona została kolej, nie są jeszcze dokładnie ustalone, gdyż jeden tylko transport kosztował 10 złotych, a były jeszcze transporty bardziej wartościowe.

Dziś rozprawa będzie wznowiona.

Łódzkie widoki

Żydowski „kant“

Syjonistyczny „Nasz Przegląd“ zamieścił ostatnio obszerną korespondencję z Łodzi, której sam tytuł w kołach żydo-socjal-komunistycznych wywołał duże przygnębienie. — „Istnienie łódzkiej Rady Miejskiej pod znakiem zapytania“ — woła rozpaczliwym głosem Żyd Eli Baruchin i dowodzi, że wszystkiemu winni są... „endecy“...

Dlaczego?

„Nasz Przegląd“ opowiada, że...

„...frakcja Stronnictwa Narodowego dąży za wszelką cenę, by posiedzenia łódzkiej Rady Miejskiej przeistoczyć w burdy karczemno-cyrkowe.

„To bowiem, co dzieje się na tych posiedzeniach — bezustanny tumult, kocia muzyka, urządzona mówcom większości socjalistycznej i frakcji żydowskiej, przeraźliwe gwizdy, wygrażanie pięściami, permanentna gotowość do bójki, pozbawione wszelkiego sensu okrzyki — nie tylko odbiega daleko od zwyczajów życia parlamentarnego, lecz nie jest do pomyślenia nawet na najgorszych wiecach publicznych.

„W wyładowaniu swoich nieokiełznanych temperamentów, dominującą rolę odgrywa — rzecz jasna — posunięta już do absurdu **jadowita żydożerczość.**

„Zawsze ściśnięte „kułaki“, wygrażające szczuplej garstce radnych żydowskich, okrzyki antyżydowskie, wśród których nie zabrakło już nawet pogromowych nawoływań, jak „Śmierć Żydom“ — to panaceum endeckie na wszelkie bolączki i zagadnienia miasta pracy.

„Dał temu wyraz sławetny „Führer“ łódzkich endeków adw. Kowalski, który na perswazje radnych socjalistycznych, by endecja się uspokoiła, krzyknął: — **„O Żydów jest cała walka w Polsce, o nic innego!“**

„I w tym właśnie okrzyku streszcza się całe nastawienie łódzkiego Stronnictwa Narodowego do zagadnień życia społeczno-politycznego miasta pracy“.

Żydzi z „Naszego Przeglądu“ — jak widzimy — dobrze wiedzą, o co chodzi. Właśnie „o Żydów jest cała walka“; o to, aby Łodzią rządzili Polacy — a nie Machabeusze lub ich najemnicy — socjal-komuniści.

W zakończeniu artykułu „Nasz Przegląd“ z ubolewaniem jeszcze raz podkreśla, że...

„Egzystencja łódzkiej Rady Miejskiej znów znajduje się pod znakiem zapytania.“

A to dlatego, że...

„...interesy i dobro miasta pracy obchodzą właściwie endecję jak śnieg zeszłoroczny, a zasiadaniu ich w Radzie Miejskiej przyświeca jedyny cel skompromitowania tej instytucji, jak wogóle wszelkich instytucyj, opartych na zasadach demokratycznych“.

Znamy tę starą piosenkę żydowską. Poprzednia narodowa rada miejska w Łodzi została rozwiązana, gdyż „stale się kompromitowała i narażała dobre imię Polski zagranicą“...

W pewnym momencie Żydzi powiedzieli: „Dość kompromitacji i narażania Polski; rozwiązać radę miejską!“ Jak powiedzieli, tak się stało... Radę rozwiązano.

W pojęciu Żydów kompromitowanie rady miejskiej polega na rugowaniu ich ze stanowisk w magistracie, odbieraniu im dostaw, subwencyj itd. Gdyby było inaczej, to znaczy, gdyby „endecy“ powiedzieli Żydom: „Macie magistrat, rządźcie, wy jesteście stworzeni do rządzenia gojami“, — o, wtedy byłoby inaczej. Dobre imię Polski na giełdzie żydowskiej zagranicą odrazu by zwyżkowało...

Cóż, kiedy „endecy“ uparli się i ciągle mówią Żydom: „Wara od magistratu, wara od dostaw i subwencyj!“ W odpowiedzi na to Żydzi krzyczą: „Kompromitacja, chuligany, co powie zagranica...?“

Oto na czym polega cały „kant“ żydowski. Kogo idziecie jeszcze bujać, kolego kolegi Muskatenblütha?

OSA.

Styczeń
27
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Jana Złotoustego
Czwartek: Walerego b., Karola W.
Kalendarz słowiański
Środa: Przybysława
Czwartek: Radomira
Słońca: wschód 7,43
zachód 16,28
Długość dnia 8 g. 45 min.
Księżyca: wschód 17,53, zachód 7,36
Faza: 1 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i adm'nistracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęc dla interesentów
od 10— 12

14 pożarów w ciągu doby!

Łódź, 27. 1. — W ciągu ubiegłej doby zanotowano łącznie 14 wypadków pożaru, powstałych przeważnie wskutek nadmiernego rozpalania pieców.

Pożary miały miejsce: w stolarni Ulrycha (Kilińskiego 3), gdzie straty wynoszą 2 tys. zł, przy ul. Zgierskiej 36, gdzie zapaliła się belka od komina, Abramowskiego 13, gdzie zapaliła się drewniana ściana od pieca, ul. Sienkiewicza 73, gdzie spłonęła budka, ul. Smugowa 11 w firmie Biedermann spłonął warsztat, przy ul. Żeromskiego 25 palił się pakunek na zbiorniku wodociągowym, przy ul. 11 Listopada 144 zapaliły się belki przy rozgrzewaniu rur wodociągowych. Przy ul. Nowomiejskiej 22 spaliła się belka w kominie.

Przy ul. Piotrkowskiej 79 zapaliła się podłoga od pieca. Przy ul. Gdańskiej 17 spaliła się pralnia na strychu. Przy ul. Gdańskiej 63 spaliło się urządzenie mieszkania wskutek wybuchu maszynki spirytusowej. Poważniejszy pożar wybuchł w fabryce Poraha w Rudzie Pabianickiej, gdzie spaliły się trzy maszyny na szarparni. Straty wynoszą 30 tysięcy złotych. Ogień powstał wskutek skrzeszenia się iskry w szarpaczu.

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 2 stycznia 1937 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa minus 11,3 st., najniższa minus 18 st. Barometr: 746,7; tendencja: spadek ciśnienia.

JAKA BĘDZIE POGODA

Nocą silny, w dzień mniejszy mróz. — Zachmurzenie wzrastające.

KOMUNIKATY

Pociąg popularny do Zakopanego. — Oddział 3 Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że Liga Popierania Turystyki organizuje 33-dniową wycieczkę do Zakopanego specjalnym pociągiem popularnym, który uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy: st. Łódź-Fabr. odjazd dnia 30. 1. godz. 23,42; Zakopane przyjazd dnia 31. 1. godz. 10,22; Zakopane odjazd dnia 2. 2. godz. 21,24, Łódź-Fabr. przyjazd 3. 2. godz. 8,00.

Opłata za przejazd w obie strony w wagonach 3 klasy wynosi 13 zł 10 gr od osoby, przy czym każdy podróżny ma zapewnione miejsce numerowane.

Bilety na ten pociąg są do nabycia w P. B. P. „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

Szczegóły w afiszach. Ilość miejsc ograniczona.

Odczyt. Dnia 28 bm. w lokalu Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się posiedzenie naukowe oddziału Łódzkiego Polskiego Tow. Historycznego, na którym pani Anna Rynkowska wygłosi odczyt p. t. „Próby zaprowadzenia przemysłu lnianego w Łodzi w dobie Królestwa Kongresowego". Początek posiedzenia o godz. 20.

Ze Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida w Łodzi, Piotrkowska 132. Kancelaria szkoły zawiadamia, że do 15 lutego przyjmuje podania od tych osób, które już uczyły się rysunku i malarstwa w innych szkołach w Łodzi. Do rzetelnej sztuki dojść można tylko przez uczciwe studiowanie w dobrej szkole. Statut oraz program szkolny Szkoły Sztuk Pięknych im. Norwida jest zatwierdzony przez M. w. r. i ośw. publicznego. Szkoła posiada system i metodę nauczania, która daje spodziewane przez kierownika art. mal. W. Dobrowolskiego wyniki w Łodzi. Rysunek i malarstwo wykłada kierownik W. Dobrowolski, rzeźbę — Z. Kowalewski, grafikę — art. grafik kapitan Lucjan Lejman z Warszawy. Zapisy od 5 do 9 wiecz. codziennie.

NOTUJEMY

Grypa i mróz. W dniu wczorajszym na stację pogotowia miejskiego i czerwonego krzyża zgłosiło się 25 osób, które odniosły odmrożenia. Zanotowano ponownie nasilenie grypy i ilość zgłoszeń chorych doszła do 800 dziennie. W dalszym ciągu frekwencja w szkołach nieznaczna i w młodszych oddziałach naukę zawieszono. Wskutek licznych zachorowań na grypę i komplikacji zauważyć się daje zmniejszenie obecnych przy pracyw urzędach państwowych, samorządowych, biurach i fabrykach.

SYTUACJA STRAJKOWA

U Gajzenberga. W żydowskiej fabryce Gajzenberga (Zagajnikowa 29) ponownie wybuchł strajk okupacyjny 150 robotników, ponieważ fabrykant mimo złożonego przyrzeczenia nie przyjął starych robotników, którzy byli zatrudnieni przed unieruchomieniem fabryki, a są dla fabrykanta niewygodni. Na 27 bm. zwołana została konferencja w inspektoracie pracy.

U Czarnolewskiego. W żydowskiej fabryce Czarnolewskiego (Cegielniana 66), gdzie zaledwie przed kilku dniami zakończony został kilkutygodniowy strajk okupacyjny, ponownie wybuchł zatarg na tle niehonorowania umowy zbiorowej.

ZE ŚWIATA PRACY

Czy dojdzie do strajku woźniców. Konferencja u inspektora pracy oraz kilkakrotne posiedzenia wyłonionej komisji porozumiewawczej niedoprowadziły do ugody w zatargu woźniców z przedsiębiorcami, a nawet wręcz przeciwnie wobec żądań wysuwanych przez przedsiębiorców, w kwestii podziału przedsiębiorstw na kilka grup i ustalenia większej ilości kategoryj płac sytuacji uległa zaostrzeniu. Na walnym zgromadzeniu woźnice wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowych warunków pracy, gdyby zaś przedsiębiorcy się nie zgodzili, postanowiono proklamować strajk.

Groźba strajku szewców. Ostatnio szewcy chałupnicy, szczególnie zatrudnieni u magazynierów żydowskich stale uskarżają się na obniżanie płac za wykonanie obuwia. Na tym tle obecnie doszło do generalnego zatargu i związek przemysłu skórzanego podjął już akcję zmierzającą do uregulowania kwestjii płac. Postanowiono zwołać ogólne zgromadzenie, wystąpiono do inspektoratu o zwołanie konferencji i omówienie wspomnianych spraw. Gdyby na drodze dobrowolnych rokowań nie udało się uzyskać porozumienia szewcy zapowiadają podjęcie strajku. Zaznaczyć wypada, że ogółem w sporze zainteresowanych jest około 10 000 szewców chałupników. (k)

JUDAICA

Żydowska blokada. Prasa żydowska oraz socjalistyczna, redagowana przez Żydów lub ich pachołków przedstawia Żydów z reguły jako ukrzywdzonych, biednych i spokojnych obywateli, ofiary wybryków antysemickich. Jak ta „pokojowość" żydowska wygląda w praktyce, świadczy fakt, jaki miał miejsce przed nowootworzona polską hurtownią artykułów spożywczych przy ul. Rzgowskiej 10. Żydzi, widząc, że nowa hurtownia polska ściąga do siebie rzesze detalistów polskich, gdy składy żydowskie w sąsiedztwie świecą pustkami, zorganizowali blokadę w ten sposób, że stale przed hurtownią zgromadzona była grupa Żydów nie dopuszczając kupujących. Interwencja policji i stały posterunek przez kilka dni z rzędu doprowadził do ukrócenia żydowskich wybryków. Wypadek ten dosadnie stwierdza do czego dochodzi żydowska bezczelność. (k)

Źle inkasował. Lajb Zyskind z Ozorkowa przybył do swego dłużnika Szmula Fajnera przy ul. Nowomiejskiej 19 by zainkasować należność z zaprotestowanego weksla na sumę 350 zł. Fajner wziął weksel do rąk i podarł na kawałki, a gdy Zyskind wszczął krzyk, poturbował go i wyrzucił za drzwi. Przeciw Fajnerowi wdrożono postępowanie karne.

Humorystyczny epizod. Feliks Ludwisiak z ul. Urzędniczej 11 przechodząc ulicą Piotrkowską w pobliżu Cegielnianej zwrócił uwagę na idącego przed nim jegomościa i sądził, że jest to jego znajomy. Z żartów więc uderzył go w melonik, tak, że wpadł mu na uszy zakrywając oczy. Uderzonym był Izaak Cukierman, przybyły z Końskich. Ludwisiak spostrzegłszy omyłkę, przeprosił Cukiermana, ten jednak wszczął z nim kłótnię, której kres położył policjant, zatrzymując obu i spisując protokół za zakłócenie spokoju na ulicy. Sąd starościński skazał zarówno Cukiermana jak i Luwisiaka po 5 zł grzywny.

KRONIKA SĄDOWA

Zbierali na komunę... Sąd starostwa powiatowego łódzkiego skazał Bolesława Izydorczyka (Zgierz, ul. Berka Joselowicza 33) na 7 dni aresztu i Stanisława Ciesielskiego (Sienkiewicza 72) na 4 dni aresztu za urządzenie nielegalnej zbiórki na rzecz komuny hiszpańskiej. Zebrali oni od robotników na robotach w Zgierzu we wrześniu ub. roku kilkaset złotych, które im skonfiskowano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na tejże rozprawie sąd powiatowy starościński skazał Edwarda Braunsztajna, Henryka Mikołajczyka i Władysława Woźniaka po jednym dniu aresztu. W czasie strajku urządzili oni awanturę i za to zostali skazani przez sąd grodzki na grzywnę i w październiku ub. roku urządzili wśród robotników zbiórkę, by pokryć wymierzoną im karę.

O eksmisję z rzeźni. W dniu wczorajszym w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi, rozpatrywana była sprawa gminy miasta Łodzi przeciwko Warszawskiemu Towarzystwu Eksploatacji Rzeźni Miejskiej m. Łodzi o wyrugowanie i wykreślenie aktu i inne kwestie. Rozprawa została odroczona na inny termin. Na razie nie ogłoszono terminu ogłoszenia decyzji odnośnie eksmitowania towarzystwa z rzeźni miejskiej.

KRONIKA WYPADKÓW

Staruszka zmasakrowana przez tramwaj. Przy zbiegu ulic 11 Listopada i Cmentarnej wczoraj pod tramwaj linii 15. jadący od strony Zdrowia i prowadzony przez motorowego Kochańskiego, padła biednie ubrana kobieta w wieku 60 lat. Wypadek nastąpił tak niespodziewanie, że tramwaju nie zdążył już motorowy zatrzymać. Nieznajoma dostała się pod koła i zmasakrowane zwłoki wydobyto po podniesieniu wagonu. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

SPORT

Gry sportowe w Łodzi. W niedzielę odbywał się dalszy ciąg rozgrywek w koszykówkę męską o mistrzostwo klasy A, które ze względu na to, iż chodziło o dużą stawkę, cieszyły się wielkim zainteresowaniem i zgromadziły dużo publiczności. Poziom zawodów dość wysoki, przy czym zwycięstwa faworytów nie ulegały wątpliwości. W doskonałej formie znajduje się zespół I. K. P., poza tym również dobrze zaprezentowały się drużyny H. K. S. i Turu. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Tur — Zjednoczone 28:14 (15:9). H. K. S. — Wima 31:9 (19:1). I. K. P. — Kruszender 52:8 (28:0).

P. A. S. T. — bije Kruszendera. W niedzielę w Pabianicach bawiła drużyna warszawskiej Pasty i rozegrała zapaśnicze spotkanie z tamt. Kruszenderem zwyciężając gospodarzy w stosunku 17:14. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: w wadze koguciej Falęcki zwycięża na punkty 2:1 Wiśniewskiego, w wadze piórkowej Gołowicz zwycięża w 14 minucie Bartoszewicza, w wadze lekkiej Warchoł pokonał w 2 minuty Piśniaka a Konwe w 6 min. Puszela. W wadze średniej Lupacki zwyciężył w 47 sek. Wnuka, w półciężkiej Fiedler w 9 min. pokonał Urbańskiego oraz w ciężkiej Lipczyńskiego zwyciężył w 6 min. Bereszyńskiego. Sędziował na macie pp. Borkowski, Szczeblewski i Berger.

Union - Turing — S. K. S. Jedyne spotkanie hokejowe o mistrzostwo klasy A pomiędzy zespołami Union - Turingu a S. K. S. zakończyło się zwycięstwem fioletowych, którzy wygrali bez specjalnego wysiłku w stosunku 9:1 (3:0, 3:1, 3:0). Jedynie w drugiej tercji pokonanym udaje się zdobyć jedyną, honorową bramkę — przez cały czas trwania zawodów zwycięzcy mieli inicjatywę w swoich rękach. Bramkami podzielili się Jacobi, Neuman i Bauer.

Nowy zarząd Ł. K. S. W niedzielę odbyło się w radzie miejskiej doroczne walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego, na którym wybrano nowy zarząd z dyr. Wolczyńskim jako prezesem, inż. Rauem i nacz. Konopką jako wiceprezesami. Sekretarzem został wybrany Noskiewicz, skarbnikiem dr. Łukaszewicz.

Stencel mistrzem łyżwiarskim. W ciągu soboty i niedzieli odbywały się na torze łyżwiarskim w Helenowie mistrzostwa Łodzi w jeździe figurowej dla pań i panów, zorganizowane przez łódzkie władze łyżwiarskie. W konkurencji żeńskiej tytuł mistrzyni Łodzi zdobyła Paulusówna 16.3 pkt. przed Kacprzakówną 15.3, która zdobyła tytuł wicemistrzyni przed Michlowską 15.2 pkt. i M. Kaliszówną. W konkurencji męskiej pierwsze miejsce i tytuł mistrza i wicemistrza zdobyli synowie znanego na terenie Łodzi piłkarza i działacza sportowego dyr. Stencla. L. Al. Stencel 34.4 pkt., 2. Jerzy Stencel 32.5 pkt., 3. Zeecen 30.4 pkt. Zawody stały na dość wysokim poziomie i cieszyły się mimo dużego mrozu wielkim zainteresowaniem ze strony publiczności. Organizacja dobra. Sędziowali pp. Pniek z Katowic, oraz por. Konopacki, Keilich i Herman z Łodzi.

Wysoki poziom pierwszych mistrzostw lekkoatletycznych okręgu łódzkiego. W niedzielę rozegrane zostały w Pabianicach pierwsze zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu łódzkiego w hali krytej. W zawodach wzięło udział ogółem 65 zawodników i zawodniczek klas A i B. Mistrzostwa wykazały naogół dość wysoki poziom i miejscami miały wcale emocjonujący przebieg. Klasą dla siebie samych byli Wajsówna, startująca już w nowych barwach („Boruta") i Maciaszczyk W. Zdobyli oni dla swych barw prawie że wszystkie punkty, decydujące o kolejności miejsc. Jesteśmy przekonani, że gdyby nie przejmujący mórz, wyniki były by znacznie lepsze.

Klasa A (panowie) bieg 25 mtr. 1. Poliński (Bor) 3.04, 1 000 mtr. 1. Lach (KE) 2.59. Skok w zwyż 1. Maciaszczyk W. (S. Ł.) 1,70, w dal 1. Maciaszczyk W. 6,14; trójskok 1. Maciaszczyk W. 12.34 kula 1. Lange W. 11.85. **Klasa** B (panowie): 25 mtr. 1. Staliński (ŁKS) 3.08, 1 000 mtr. 1. Tomczak (Bor) 3.10.2; trójskok 1. Szmidke (KE) 11.38; sztafeta 3 × 1 000 mtr. 1. Zjednoczone 9.53.6. **Klasa A** (panie): bieg 25 mtr. Wajsówna 4.01. bieg 500 mtr. 1. Wodnicka (Zj) 1.46; skok w zwyż Wajsówna 1.35 mtr., skok w dal Wajsówna 4,10 mtr.; rzut kula Wajsówna 11.07; skok w dal z miejsca Wajsówna 2,26 mtr. **Klasa** B (panie): bieg 25 mtr. Mikulska (Sok. P.) 4.05, bieg 500 mtr. Peskówna (S. P.) 1.44.4; skok w zwyż Materzanka (Zj) 1,25, w dal z miejsca Poszepczyńska (IKP) 2.05, w dal z rozbiegu Poszepczyńska (IKP) 4.07; kula Materzanka (Zj) 7.63; sztafeta 3 × 500 mtr. 1. Zj. 5.11.2. W ogólnej punktacji 1 miejsce zajęło KP Jjedn. punkt. 35, przed Borutą ((Zg) 21 pkt., Sokołem Łódź 20 pkt. i Sok. Pb. pkt. 18.

Warta — I. K. P. w Łodzi. W nadchodzącą niedzielę w Łodzi odbędzie się atrakcyjne spotkanie bokserskie pomiędzy zespołami mistrza Łodzi i Poznania o drużynowe mistrzostwo Łodzi. Spotkania te rok rocznie mają swoją tradycję, bowiem noszą zawsze charakter bardzo zacięty i ambitny, ze względu na to, iż łodzianie przedstawiają dla mistrza Polski zbyt groźnego przeciwnika. Spotkanie to odbędzie się w sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej o godz. 11,30 przed poł. Sędzią ringowym będzie p. Lewicki z Pomorza, na punkty sędziować będzie p. Słabicki z Warszawy. Poza spotkaniem I. K. P. — Warta w Łodzi, w Poznaniu odbędzie się nie mniej atrakcyjne spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie H. C. P. — Okęcie.

Otwarcie kursu ratownictwa sportowego. Otwarcie zapowiedzianego kursu ratownictwa sportowego w Łodzi przez łódzkie władze piłkarskie nastąpi w nadchodzącą sobotę, 30 bm. Zgłoszenia kandydatów, aż do dnia otwarcia przyjmuje sekretariat Ł. O. . P. N. Absolwenci kursu po zdaniu egzaminów otrzymają odpowiednie dyplomy. Wykładowcami na kursie będą fachowe siły lekarskie z Łodzi i Warszawy. Kurs obliczony jest na 12 wykładów, które kończyć się będą zajęciami praktycznymi. Kurs będzie miał za zadanie wykwalifikowanie jak najwięcej sanitariuszy sportowych, których brak, dotychczas daje się tak dotkliwie we znaki.

Sokół (Poznań) w Łodzi. W sobotę, dn. 6. II. przyjeżdża do Łodzi bokserska drużyna poznańskiego Sokoła, która rozegra spotkanie z tut. Geyerem. Na pierwszy plan tego spotkania wysuwa się sensacyjna walka w wadze średniej pomiędzy Ostrowskim i Majchrzyckim. W niedzielę 7 lutego Sokół będzie walczył w Pabianicach z tamt. Kruszenderem.

Zjednoczone — Wima. W nadchodzący piątek w sali K. P. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej odbędzie się ciekawe drużynowe spotkanie pomiędzy lokalnymi rywalami Wimą i Zjednoczonymi. Początek wyznaczono na godz. 20. W spotkaniu tym dojdzie do kilku ciekawych walk.

KRONIKA PABIANIC

Zarząd Kasy Bezpr. Kredytu Rzem. Chrześcijańskiego. W niedzielę ub. odbyło się w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Zamkowej pierwsze zebranie nowybranych na zebraniu konstytucyjnym władz Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego, na którym wyłoniono z tych władz następ. zarząd: prezes p. Magrowicz J., wiceprezes p. Stelmach Eug., skarbnik p. Mudza A., zastępca skarb. p. Orchowski, sekretarz p. Małgorzaciak J., zest. sekr. Roszak, ławnikami zarządu zostali pp. Kruk M., Lis Wojciech i Bakes Bolesław. Ukonstytuowany zarząd podano do władz centralnych. Kasa zyskuje coraz większe zrozumienie i poparcie. Poza subwencją Izby Rzemieślniczej w Łodzi w wysokości zł 150, Cech szewcki zdeklarował złożyć zł 1 000. Przykład ten godny jest uznania i poparcia. Hasłem dnia winno być wszyscy rzemieślnicy dla dobra rzemiosła polskiego winni się zapisać na członków powyższej Kasy zasługującej w całej pełni na poparcie i zaufanie.

W miejsce Żyda, chrześcijanin. Od kilkunastu lat przy ul. gen. Dąbrowskiego 7, posiadał sklep ze szkłem i porcelaną Żyd Doński, który obecnie dla braku klientów zmuszony był sklep ten zwinąć. Jest to już drugi wypadek w Pabianicach, że Żydzi na skutek bojkotu przeprowadzanego przez członków Stronnictwa Narodowego, likwidują sklepy. Sklep ze szkłem po Żydzie Dońskim przy pl. gen. Dąbrowskiego objął chrześcijanin p. Konstanty Rządziński, który cieszy się dobrym poparciem społeczeństwa chrześcijańskiego. Młodemu, dzielnemu kupcowi Polakowi życzymy pomyślnego rozwoju nowo powstałej placówki. Szczęść Boże!

„Ani grosza adwokatom żydowskim"
„Popierajcie tylko adwokatów chrześcijan"



Dnia 24 stycznia 1937 r., o godz. 9,00 rano, zasnął w Bogu, namaszczony Olejami Św., nasz ukochany ojciec i dziadek, ś. p.

Stanisław Laurentowski

przeżywszy lat 87. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 stycznia 1937 r. o godz. 3,00 po poł. z domu żałoby na cmentarz parafialny w Kórniku. Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odprawi się nazajutrz o godz. 7.30 rano

W ciężkim smutku pogrążeni

synowie, wnuki i siostra

Kórnik, Kościan, Osieczna, Koźmin, Krotoszyn. n 37 314

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY-PARCELE

Nowy
dom 2 × pokój kuchnia, światło elektr. z ogrodem owocowym sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 61 593

Dom
w Poznaniu, 6 ubikacji w stanie surowym na sprzedaż. Oferty do Orędownika, Poznań zd 61 714

Dom
Poznaniu 1 600 pięknego ogrodu, dochód 9000 sprzedam 70.000.— Bączkowska, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 61 866

2. PIENIĄDZ

Pożyczki
3.000 zł na I hipotekę domu wybudowanego 1932 roku poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 824

2 000,— zł
hipotekę II miejsce poza 4.000 zł bank na nieruch. wartości przeszło 30.000 zł. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań pod zd 61 729-30

4. OSOBISTE

Zapowiedź.
Podaję się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty mistrz obuwniczy Pietruszak Jan zamieszkały w Kaliszu, ul. Górnośląska 35, m. 5, niezamężna pielęgniarka Aniela Bober, zamieszkała w Glinienku, pow. Poznań, chcą zawrzeć związek małżeński. Piątkowo, 25 stycznia 1937. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Leon Kupczunas. L. S. zd 61 832

6. OŻENKI

Która
z pań pożyczy 24-letniemu kawalerowi 1 000 zł do interesu przynoszącymu miesięcznie 400—500 zł dochodu w zamian ożenek. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 37 228

Kawaler
właściciel kamienicy, interesu — Poznaniu, poszukuje stosownej żony do lat 40. Oferty do Orędownika, Poznań zd 61 387

Panna
lat 25, 1500 gotówki szuka męża. Ofery do Orędownika, Poznań zd 61 770

7. SPRZEDAŻE

Restaurację
80 lat istniejącą, Stary Rynek z powodu choroby sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 61 761

1 000 samochodów
rozebranych, używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74 dg 22 034-5

Piekarnię
w Poznaniu zaraz sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 61 675

Siedemdziesiąt
mórg, ziemia pszenna, zabudowania masywne 16.000, wpłaty 4.000. Odpowiedź znaczek. Swoboda, — Pniewy, Wroniecka 4. zd 61 608

Restauracja
koncesja, pełnym biegu Poznaniu, ruchliwym punkcie, mieszkaniem, cena 2.500.— Wojtkowski, Poznań, Półwiejska 16, m. 15. zd 61 835

25
pszennej, żytniej pod Szamotułami, budynki masywne, żywym, martwym inwentarzem, bez długu 7.500.— Krzyżaniak, Wronki, Zamość. zd 61 872

Piekarnia
mieście, głównej ulicy, 6 ubikacyj, chlewy, stajnie, pełnym biegu 8.000.— Znaczek Krzyżaniak, Wronki Zamość. zd 61 871

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
zaraz do wydzierżawienia, połączona z kolonialką, urządzenie egzystencja pewna, duża wieś — Kowalski, Koźle, powiat Szamotuły. zd 61 613

Oddam
dzierżawę 13 mórg ogrodowej tuż przy Poznaniu, objęcie 500.— I, II. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 314

Tysiącczterysta
mórg 108, 35, 25 mórg do wydzierżawienia korzystnie. Odpowiedź znaczek. Swoboda, Pniewy Wroniecka 4. zd 61 611

Gdzie
można otworzyć kolonialkę. — mieszkaniem, mieście b. Kongresówki. Oferty Orędownik. Poznań zd 61 696

Piekarnię
przepisową w Poznaniu wydzierżawię. Objęcie 1 500,— Oferty Orędownik, Poznań zd 61 692

Piekarnia
do wydzierżawienia od zaraz lub później z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Orędownik — Poznań zd 61 716

Gościniec
kolonialkę, mieszkanie, ogród dużej wsi wydzierżawię 15 miesięcznie Bączkowska, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 61 867

Szukam
dzierżawy domu ogrodem, składem, chlewami, trochę ziemi dobrej, okolica obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 916

22. ZGUBY

Kaliński
Edmund, Nawrot 51, zagubił kwit kaucyjny Elektrowni łódzkiej nr. 134 810/36 na 15 złotych. n 37 336

23 ROZMAITE

Wypożyczalnia
smokingów, najnowsze fasony, — wielki wybór. Jan Szymański, — Łódź, Łagiewnicka 26 (pralnia) n 37 337

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najnowsze fasony, duży wybór, Łódź, Suwalska 7, przy Napiórkowskiego. Szymańska. n 37 338

Ondulacja
trwała 5.— zł aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a. Józef Podleśny. n 36 384

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantszych fasonów duży wybór, Łódź, Limanowskiego 38, (Aleksandrowska). n 37 334

Jasnowidz
Dżami, założyciel — były dyrektor Instytutu „Poradnia Życia" w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach jak: miłości, kradzieży, loterii, spadków, zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia, jeden złoty znaczkami na porto. Jasnowidz Dżami, Kraków Wielopole 3. ng 37 278

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Elew gospodarczy
syn rolnika, z 7-letnią prakyką, ukończona szkołą rolniczą, obeznany w książkowości, wszelka uprawa, zamiłowany hodowca, dobre świadectwa, sumienny energiczny, zmieni posadę 1. 3. lub 1. 4. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 61 477

Elektromonter
poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy lub stróżostwa. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 670

Fryzjerka
samodzielna trwała wodna żelazkowa szuka posady zaraz na prowincje Zgłoszenia Krotoszyn, Poste Restante 1.914. z 1 61 300

Młody człowiek
po wojsku, doskonały, francuski, pismo, mowa, szuka pracy. Tomicki, Bocheniec, p. Golub. zdg 61 665

Złożę
weksel gwarancyjny z wartością 500 — 1000 zł by móc osięgnąć pracę inkasenta, magazyniera portiera lub jakiejkolwiek innej. Oferty Orędownik, Poznań zdg 61 829-30

Ogrodnik
żonaty, 33 lat, 14 lat pracy w swym zawodzie szuka posady od zaraz lub 1. 3. 37. r. A. Stefaniak, Brudzew, poczta Blizanów, pow. Kalisz. zd 61 847

Pomocnik
ogrodniczy - pszczelarz, egzaminowany po wojskowości poszukuje posady samotnego, najchętniej na majątku. Oferty Orędownik, Poznań zdg 61 687/8

Ogrodnik
żonaty z 10-letnią praktyką w ogrodach handlowych, specjalność warzywnictwo wczesne — i kwiaciarstwo z dobremi poleceniami szuka posady od zaraz lub od 1. 3. 37. r. Oferty Kurier Poznański zdg 60 589

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukuję
pracownika fryzjerskiego, damsko-męskiego, karta rzemieślnicza. Wiadomość: Łask, Piłsudskiego 34, zakład fryzjerski Mieczysława Kłosińskiego. n 37 280

Woźny
na stałą posadę potrzebny pożyczka 1000 zł. Gwarancja hipoteczna nieruchomości. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 782

Odsprzedawców
szuka poważna firma. Rozpoczęcie 15 zł. 100 proc. zarobek gwarantowany. Zgłoszenia znaczkiem Orędownik, Poznań zd 61 759

Ogrodniczym
pomocnikom bezrobotnym, dam pracę, zarobek. Dzielnym nagroda. Zgłoszenia znaczkiem na odpowiedź Orędownik, Poznań zd 61 760

Najchętniej sierotę
uczciwą, czystą od lat 15 do składu rowerów, domowej pracy przyjmie małżeństwo bezdzietne. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 442

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 28 stycznia.

6.30 aud. poranne; **8.10** komunikat w jęz. francuskim dla zawodników Międzynarodowego Zjazdu Gwieździstego Automobilowego do Monte Carlo. **11.30** poranek dla młodzieży szkół powszechnych W progr. utwory Zygmunta Noskowskiego; **11.57** sygnał czasu **12.40** dziennik; **15.00** wiad. gosp.; **16.20** „Hokus pokus dominikus" „Zaczarowane pieniądze" — audycja dla dzieci starszych; **17.00** „Jak cudze dziecko stało się szczęściem samotnych ludzi" — odczyt; **17.15** muzyka sal. Zesp. Ork. Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Kowalika; **17.50** kroniki historyczne czeskiego dyplomaty — o książce Jana Seby „Rosja i Mała Ententa"; — **18.00** komunikat śniegowy z Krakowa; **18.13** wiad. sportowe; **18.50** pog. aktualna; — **19.00** utwory Beethovena w wykonaniu Leopolda Muenzera — fortepian (ze Lwowa); **19.30** muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R.; **20.30** „Sosna polska wraca z Indyj" — felieton; **20.45** dziennik; **20.55** pog. aktualna; — **21.00** XIV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" Stanisław Kazuro. Wyk. I. Gadejska — śpiew, M. Trombini-Kazuro — fort., Lidia Kmitowa — skrz.; M. Szaleski — altówka, H. Wał[illegible]pechowska — śpiew, T. Nofer-Mazurkiewicz — śpiew, Al. A. Hernes — śpiew, K. Sobczyński — śpiew, M. Olchowy — śpiew, Ork. P. R. i chór (kapela) pod dyr. kompozytora; **22.05** mała orkiestra P. R.

KRAJOWE

Czwartek, 28 stycznia.

Warszawa — 7.30 koncert ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego; **12.03** „Perły koloratury" — (płyty); **12.50** „Jak sobie radzę przy orce" — pog. dla wsi; **15.15** koncert zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej; **16.00** „Skrzynka ogólna"; **16.35** „Dwaj skrzypkowie": Jascha Heifetz i Yehudi Menuhin (płyty); **18.20** „Orbis mówi"; **18.23** koncert rekl.; **22.00**

Lwów — 7.30 koncert z Warszawy; **12.03** śpiewacy wagnerowscy — płyty; **12.50** pogadanka z Warszawy; **14.30** koncert życzeń; **15.15** „Orbis mówi"; **15.18** koncert rekl.; **15.30** wiad. bieżące; **15.35** muzyka lekka na płytach; **15.55** „Kącik humoru"; **16.00** piosenki w wyk. Józefa Schmidta na płytach; **16.35** „Z polskiej wsi" (płyty); **18.35** „Wizyta u zbieracza pamiątek lwowskich"; **22.05** muzyka z Warszawy; **22.35** „Do tańca" — płyty.

Toruń — 7.30 koncert z Warszawy; **12.03** melodia za melodią (płyty); **12.50** „Legi wiosenne" — pog. rolnicza; **13.00** „Wszystkiego po trochu" — płyty; **15.15** „Orbis mówi"; **15.18** koncert rekl. **15.10** soliści — płyty; **16.05—16.20** „Co słychać na Pomorzu", felieton; — **16.35** fragmenty z op. „Cyrulik sewilski" G. Rossiniego — płyty; — **18.20** tańce ludowe — płyty; **22.35** tańce i piosenki (płyty).

Katowice — 12.03 koncert solistów (płyty); **12.50** „Udział Śląska w pracy antyalkoholowej" — pogadanka; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka lekka (płyty); **13.58** wiad. giełdowe; **15.15** „Orbis mówi"; **15.18** koncert rekl.; **15.40** muzyka (płyty); **18.20** pog. aktualna; **18.30** muzyka taneczna (płyty); **16.35** arie Charlie Kunz: Wiązanki fort. — (płyty); **22.35** muzyka lekka (płyty); **23.00** skrzynka francuska

Kraków — 7,30 koncert; **12,03** sławni wirtuozi (płyty); **12.50** audycja dla dzieci wiejskich; **14.00** z twórczości Jana Brahmsa (płyty); **15.15** „Orbis mówi"; — **15.18** koncert rekl.; **15,30** lekka muzyka dwu-fortepianowa (płyty); **16.05** „Co o nas mówią?"; **16.15** wiad. z dnia...; **16.35** revellersi (płyty); **18.20** Yehudi Menuhin gra... — (płyty); **22,35** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — 7.25 parę informacyj; **7.50** program; **7.35** koncert; **12.03** płyty z Warszawy; **12.50** koncert życzeń; **14.57** łódzkie wiad. giełdowe; **15.15** „Orbis mówi"; **15.18** koncert rekl.; **15.40** Odpowiedź na listy w sprawach technicznych"; **15.55** „O wszystkiem po troszku"; **16.00** nastrój wiosenny (płyty); **16.35** płyty z Warszawy; **18.20** Schubert-Friedman — Wieczory wiedeńskie (płyty); — **18.35** „O rozwoju ruchu spółdzielczego w Łodzi" — pog.; **22.35** płyty z Warszawy.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na czwartek:

15.00 Praga Koncert. **Londyn R.** Solo na org. Warlicera.

16.00 Koenigsw. Koncert. **16.15 Praga.** Koncert z udz. solisty — (fagot).

17.00 Wrocław. Koncert solistów (fort., skrz. i alt). **Leningrad.** „Holender-Tułacz", fragm. op. Wagnera. **17.10 Kolonia.** Nowa muzyka kameralna **17.15 Londyn R.** Łatwa muzyka klasyczna **17.30 Budapeszt.** Koncert chóru.

18.00 Monachium. Koncert m. skandynawskiej. **Wrocław** Orkiestra. **18.35 Budapeszt.** M. salonowa.

19.00 Kolonia. Z oper włoskich (ork. i soliści). **19.25 Praga.** Rec. skrz. Zoubka. **19.30 Kowno** „Wujaszek z Indyj" — opt. Künneckego.

20.00 Beromuenster. Koncert symf. z St. Gallen z udz. P. Hindemitha (altówka). **Belgrad.** „Boże Narodzenie" — orat. Bacha. **Kopenhaga.** Koncert symf. w progr. „Romeo i Julia", uw. Czajkowskiego oraz symf. dram. Berlioza. **Droitwich.** Koncert. **Praga.** „Borys Godunow", op. Musorgskiego. **Wiedeń.** „Król Ryszard III", dram. Szekspira. **20.10 Królewiec.** „Symfonia nr. 3" Peterseena. **Lipsk.** „Kasia z Heilbronn" op. Pfitznera. **Hamburg** M. taneczna. **20.15 R. Romania.** Koncert symf. **20.30 Sottens.** Koncert m. współczesnej z udz. solistów. **20.40 Rzym.** „Fidelio" op. Beethovena. **Mediolan.** „Oberża pod białym koniem" opt. Benatzky'ego i Stolza-Gilberta. **20.50 Hilversum I** „Arleziana" dramat muz. Bizeta.

21.00 Bruksela franc. Koncert symf. **Sztutgart** „Śpiewacy Norymberscy", fragm. op. Wagnera. **21.15 Londyn R.** Koncert lond. ork. filharmonicznej, dyr. Beechamem, utwory Mozarta. **Strasburg.** „La roi malgré lui" op. Chabriera. — **21.30 Paris P. T. T.** Aud. słownomuzyczna z ok. 100-lecia śmierci Puszkina. **Wieża Eifel.** „Bastien i Bastienne", opt. Offenbacha oraz „Zaproszeni" op. kom. Mozarta. **21.45 R. Paris.** Koncert symfoniczny, solista E. Fischer (fort.). **22.25 Wiedeń.** Koncert kwartetu. **22.35 Wrocław.** M. lekka. **22.45 Budapeszt** M. cygańska

23.00 Poste Parisien Koncert na dawnych instrumentach

24.00 Sztutgart. Koncert Schubertowski oraz Mozarta Sonata f-dur. (a)

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane wraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

71)

A zresztą, czy ten ambitny, uparty i skryty w sobie człowiek, jak odmalował nam oskarżonego pan prokurator, zwierzyłby się przed Haczewskim ze swoich najskrytszych i potwornych zamierzeń?... Przecież pomoc drugiego człowieka była tutaj zbyteczną. Wystarczało jedno pociśnięcie cyngla, aby położyć kres życiu Grzywaka.

Każdy więc trzeźwo i logicznie rozumujący człowiek musi odrzucić to przypuszczenie, aby oskarżony, jeśli on by nawet miał być sprawcą tej potwornej zbrodni, współdziałał z inżynierem Haczewskim. Gdzież więc podział się tamten człowiek?... I czy Wysoki Sąd nie dopatruje się jakiegokolwiek związku tego podejrzanego zaginięcia z owym morderstwem?...

A teraz drugi, nie mniej ważny i nie pozbawiony swoistej wymowy wypadek. Bezpośrednio po uwięzieniu inżyniera Burskiego, zgłosił się do panny Próchnickiej, jako narzeczonej oskarżonego, pewien jegomość, podający się za adwokata Michała Grochulskiego z Warszawy. Pan ten, jak wynikało z jego słów, zainteresował się sprawą Burskiego z czysto ludzkich pobudek. Zgłosił się sam na obrońcę, przez nikogo nie proszony, byleby tylko nie dopuścić do tragicznej pomyłki sądowej. Zaznaczał przy tym, iż on tylko jeden jest w posiadaniu jedynych i dostatecznych dowodów niewinności pana Burskiego. Nie żądał żadnego wynagrodzenia, byleby tylko dostać tę sprawę w swoje ręce. I dostał ją. Przeciwko temu nie miał nic ani oskarżony, ani odpowiednie władze. I nie wiem, jak dzisiaj wyglądałaby obrona oskarżonego, gdyby nie pewien wypadek, który zdemaskował tego „zdolnego adwokata". Mianowicie człowiek ten swą bezczelność i podłość posunął do tego stopnia, iż począł w wyrafinowany, nieludzki sposób szantażować narzeczoną Burskiego, pannę Jadwigę Próchnicką, pragnąc aby stała się ona w jego rękach powolnym narzędzie jego niskich, zwierzęcych instynktów; uciekał się do wyrafinowanego szantażu, gdy ta stawała w obronie swej czci, swej kobiecej godności...

Burski, słysząc te słowa, pobladł jak ściana, i spojrzał niesamowitym wzrokiem na Jadwigę. Pragnąc oszczędzić mu cierpienia, dziewczyna odpowiedziała mu bladym uśmiechem. Nie uspokoiło to jednak Stanisława i w jego udręczonym sercu poczęły się dziać jakieś dziwne rzeczy, mogące zaważyć na dalszym przebiegu procesu. W duszy Burskiego rodziły się nowe postanowienia.

W chwilach, kiedy oszalała rozpaczą i lękiem kobieta broniła się wszystkimi siłami przed brutalną natarczywością Grochulskiego — mówił dalej Dobiecki — ten podły człowiek groził jej zrzeczeniem się obrony Burskiego, co wedle jego słów miało być równoznaczne z przegraniem sprawy.

I kto wie jak skończyłyby się ten ohydny szantaż, gdyby nie przypadkowe zdemaskowanie „adwokata". W czasie bowiem szamotania się prześladowcy ze swoją ofiarą, Jadwiga Próchnicka oderwała mu przyprawioną brodę, wobec czego przejrzała całą perfidną grę rzekomego obrońcy. Nie potrzeba dodawać, iż po tym niezwykłym wypadku, Grochulski szybko opuścił mieszkanie panny Próchnickiej i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Okazało się wkrótce, że człowiek ten nie miał nic wspólnego z adwokaturą.

Ale nad tym faktem nie możemy przejść do dziennego porządku. Ma to bowiem, według mego głębokiego przeświadczenia i zaistniałych wydarzeń, ścisły związek ze sprawą, będącą przedmiotem dzisiejszych rozważań Wysokiego Sądu. Rzekomy Grochulski nie podrabiał dokumentów i nie narażał się jedynie w tym celu, aby usidlić piękną kobietę. Czynił to z jakichś innych pobudek, których wprawdzie nie znamy, ale możemy ich się domyślać. Jestem najmocniej przekonany, że właśnie kluczem do rozwiązania tej ponurej i niezwykle zawikłanej zagadki, będzie ujęcie i zdemaskowanie rzekomego adwokata Grochulskiego, oraz współdziałających z nim osób. Zbrodniarzem nie jest Burski, ale ktoś inny, który starając się zatrzeć wszelkie ślady swojego czynu, omotał tego uczciwego i niewinnego człowieka pajęczą siecią dobrze przemyślanych, perfidnych oskarżeń. Wiemy jak tajemnicze i niezbadane są ponure, zdradliwe i zawiłe ścieżki, którymi chodzi zbrodnia. Wiemy, jak genialną jest ludzka pomysłowość, jeżeli chodzi o ustrzeżenie się przed odpowiedzialnością za dokonane przestępcze czyny. Ale musimy odczuć całą głębię buntu, rozpaczy i nadludzkiego cierpienia, jakie jadem goryczy zalewa serce niewinnego człowieka. A tego rodzaju krzywdy nikt i nic nie zdoła wynagrodzić. Panowie Sędziowie, jeśli macie sądzić tego człowieka za zbrodnie, baczcie, abyście nie popełnili po stokroć większej zbrodni. Abyście za czyny innego człowieka nie zabili tego uczciwego, pożytecznego i pełnowartościowego obywatela. A to byłoby straszne!...

W tym miejscu, jakby na komendę, zerwała się na sali burza oklasków. Ci wszyscy, którzy jeszcze przed godziną wierzyli w winę oskarżonego, solidaryzowali się teraz ze stanowiskiem adwokata Dobieckiego.

Jednakże ten niespodziewany wybryk publiczności spotkał się z oburzeniem trybunału. Przewodniczący zagroził natychmiastowym opróżnieniem sali, gdyby podobny wypadek powtórzył się po raz drugi.

Sala ucichła i tylko szeptem dzielono się wrażeniami i swoistymi komentarzami.

Burski ani jednym drgnięciem muskułu nie zdradził uczucia, jakiego doznał w tej chwili. Jego kamienny spokój nie opuszczał go zarówno w momentach radości jak i rozpaczy. Jedna tylko Jadwiga nie mogła zapanować nad sobą i posłała Dobieckiemu, poprzez łzy, czarujący, pełen wdzięczności uśmiech.

A uśmiech ten boleśnie wdarł się w krwawiące serce prokuratora Zarewicza. Jak wiele oddałby za to, aby on mógł ten uśmiech wywołać...

Niestety... był prokuratorem...

Sąd ogłasza wyrok

W żadnym z poprzednich dni sala sądu okręgowego nie była tak przepełniona, jak dziś, przed ogłoszeniem wyroku. Psychoza niepokoju, lęku i radosnej nadziei opanowała umysły powszechnie.

Wprawdzie mowa obrońca adwokata Dobieckiego mocno zachwiała aktem oskarżenia, lecz prokurator Zarewicz podreperował go w płomiennej, i trzeba przyznać, rzeczowej replice. Szanse więc tych dwóch, przeciwnych sobie stron, do pewnego stopnia się zrównały. Walka toczyła się tylko pomiędzy prokuratorem i obrońcą, gdyż sam oskarżony nie udzielił w ostatnim słowie żadnych wyjaśnień.

— Nie jestem winien zarzucanej mi zbrodni i nic mnie z nią nie łączy — powiedział krótko Burski, po czym napowrót popadł w głębokie zamyślenie. I teraz nie stracił właściwego sobie, stoickiego spokoju.

Narady sędziów przedłużały się w nieskończoność, potęgując i tak już niezwykłe napięcie, panujące na sali.

Prokurator Zarewicz nie opuszcza swego pokoju. Czeka, aż w obszernym hallu rozlegnie się pierwszy głos dzwonka, poprzedzający wkroczenie na salę rozpraw, trybunału. Nie ma odwagi udać się tam wcześniej, aby nie spojrzeć w oczy tej biednej, udręczonej kobiecie... Aby w jej pogodnym dotąd spojrzeniu nie wyczytać ukrytej na dnie serca nienawiści.

Zarewicz pierwszy raz w życiu poczuł niechęć do swego zawodu. Zazdrościł całą duszą Dobieckiemu. Oczyma duszy widział tę scenę, jaka się rozegra z chwilą ogłoszenia wyroku, wyroku skazującego.

— Oto tamten, Dobiecki, podtrzyma swymi ramionami omdlewającą Jadwigę i będzie jej szeptał w aksamitne konchy uszu czułe słowa pociechy. On będzie jej jedynym pocieszycielem. On będzie zabliźniał ranę, którą ja jej pośrednio zadałem...

A kiedyś, kiedyś, gdy Jadwiga otrząśnie się powoli z tego strasznego nieszczęścia, będzie dla niego miała cały bezmiar wdzięczności. Bo on będzie tym jedynym człowiekiem, który chciał jej wrócić tamtego... umiłowanego... A ja?...

Zarewicz zwiesił na piersi głowę, ciążącą mu nadmiarem przykrych uczuć.

Nagle w drzemiącą wokół ciszę wpada donośny, przejmujący jęk dzwonka. Zarewicz zerwał się, zarzucił na siebie togę i chwiejnym krokiem podążył na salę rozpraw.

Zalegała tu cisza; prawdziwa, dzwoniąca w uszach cisza, chociaż w powietrzu czuć było nadmiar napięcia, jak przed burzą.

Zarewicz nie patrzał na nikogo. Chciał być do końca, a wiedział, że dziś każde spojrzenie na publiczność, na oskarżonego, a zwłaszcza na Jadwigę, odbiera mu własne „ja", to „ja" niezłomne, nieulegające dawniej żadnym sugestiom.

Drugi dzwonek, znacznie dłuższy od pierwszego. W chwilę po tym wchodzi trybunał. Dziesiątki spojrzeń zatrzymują się na sędziowskich obliczach, aby już teraz, zanim padną pierwsze słowa, wyczytać z nich wyrok.

Ale twarze te są kamienne w swej powadze i bez wyrazu. Są niejako ucieleśnieniem samego prawa, obojętnego na łzy i radosne uniesienia. Znamionuje je powaga i dostojny spokój.

W napiętą ciszę sali sądowej padają pierwsze słowa, czytane donośnym głosem przewodniczącego:

W imieniu...

— To jest wstęp, ale co dalej?... — trzepocą się, niespokojne, niecierpliwe myśli w dziesiątkach mózgów — Dopiero od tego miejsca: Sąd postanowił uznać, lub...

— ...Sąd postanowił uznać oskarżonego Stanisława Burskiego winnym zbrodni, dokonanej na osobie Stanisława Krzywaka i skazać go na karę śmierci przez powieszenie... — padły wreszcie słowa przewodniczącego trybunału.

Ogólne napięcie doznało odprężenia. Grobowa dotąd cisza, rozbrzęczała się szeptem. Przewodniczący sądu czytał już tylko motywy wyroku.

Dziennikarze cichaczem przeciskali się pomiędzy ławami, aby tę niezwykłą wiadomość rzucić na łamy pism.

Sala rozpraw pustoszała szybko. Gwar przeniósł się do hallu, a stamtąd na ulicę. Wieść o skazaniu Burskiego biegła szybko przez miasto.

Upiorna noc

Burski przez całą noc nie zmrużył oka. Te wszystkie uczucia, jakie przez cały czas procesu trzymał na wodzy szalonym wysiłkiem woli, teraz dopiero znalazły odprężenie. Był sam, w czterech zamkniętych ścianach więziennej celi. Teraz mógł być sobą, nie taić istotnego stanu swojej duszy.

Lecz dziwne, że Stanisława nie przerażał sam wyrok, wyrok w pojęciu kogoś innego najstraszniejszy, bo przecinający kres jego młodego życia. Nie nad tym bolał Burski; nie nad tragiczną pomyłką sądu, ale nad podłością ludzką, która w swym zaślepieniu nie ma granic. I może to przeświadczenie wpłynęło, że wyrok przyjął z takim spokojem.

— Lepiej, że to dotknęło mnie, niż kogoś innego, kto schodząc niewinnie z tego świata, pozostawiłby swoich najbliższych: rodzinę, dzieci, gdy tymczasem ja nie pozostawiam nikogo...

— Nikogo? — szepnął pytanie jakiś wewnętrzny głos. — Zostaje przecież ona, Jadwiga, dla której życie bez ciebie stanie się jednym pasmem najsroższej udręki. Czy nie żal ci tej biednej dziewczyny?

— Cóż robić?... nie ja temu jestem winien — broni się przed tym wewnętrznym głosem. Są to jedynie myśli i słowa pozbawione wiary i przekonań. Burski wie dobrze, że gdyby nie uległ chwilowej słabości, oczarowany w ów po tysiąckroć przeklęty dzień urodą Beaty, nie zmarnowałby swego młodego życia i życia niewinnej Jadwigi. Świadomość tego szarpie jego nerwami i inżynier rzuca się w swym ciasnym więzieniu, jak zwierz zamknięty w klatce, nie widząc możliwości odzyskania wolności.

W dodatku do tego wszystkiego przyłącza się jeszcze jedna, straszniejsza po nad wszystkie myśli, że oddał dobrowolnie swój cudowny aparat w ręce obcego wywiadu. Osaczony pajęczą siecią podłości, fałszu i najskrajniejszej perfidii, stał się prawdziwym zbrodniarzem, choć zbrodni tej nikt mu dotąd nie zarzuca.

— Może i dobrze się stało, że mnie nie uniewinniono? — myśli w stanie ostatecznej apatii i zwątpienia. — Może tak być musiało?... Może jest to słuszna i sprawiedliwa kara za to, że pokusiłem się o budowę śmiercionośnej machiny, która miała siać zniszczenie wśród ludzi, ludzi tak samo jak ja mających prawo do życia?... I czy nie lepiej jest, aby jedno moje nędzne, nie wiele znaczące życie zagasło, byleby tylko nie dopuścić do wymordowania tysięcy?...

— A czy twoja śmierć odwróci tę klęskę? — odzywa się znów głos rozsądku. — Przecież wraz z twoją śmiercią nie ginie „beha"...

Pot zimny występuje na czoło inżyniera. — Tak, to prawda... co robić?... co robić?...

Burski pragnie już tylko, aby te długie godziny, dzielące go jeszcze od egzekucji, upłynęły jak najszybciej. Byleby już raz dopełniła się czara goryczy i przyszło wieczne, prawdziwe ukojenie... ukojenie śmierci...

Lecz wkrótce myśli jego znów zwracają się ku Jadwidze. Widzi jej biadą jak płótno twarzyczkę, a w ciemnych granatach oczu lęk straszny i nieutuloną, oszalałą rozpacz. Wszystkie jej cierpienia były w nim teraz; przenikały go na wylot, przyprawiając mózg o szaleństwo. A potęgę tego cierpienia podwajały jeszcze wspomnienia promiennych chwil tak niedawnego szczęścia.

Burski usiadł na pryczy, oparł się plecami o ścianę i przymknąwszy powieki, począł marzyć. W duszy snują mu się pół senne, a pół rzeczywiste obrazy.

Oto jest cudny, rozedrgany blaskiem słońca dzionek. Park tonie w odurzających aromatach jaśminów i słodkiej woni akacji. W czystym, rozedrganym powietrzu wisi upojna cisza. A oni, trzymając się jak dzieci za ręce, idą szpalerem smukłych tui i choć nic nie mówią do siebie, ich gorące, rozedrgane serca pełne są czarownej melodii. Roją świetlaną przyszłość o niezamąconym szczęściu. A kwiaty pachną, motyle kołyszą się sennie, uczepione barwnych kielichów, i w powietrzu niesie się pogodna, przesłodka melodia szczęścia i miłości.

— Tak mi dobrze, Stachu — słyszy rozkoszny szept Jadwigi. — Chciałabym tak zawsze, jak teraz, iść z tobą przez życie, jedyny...

— Pójdziemy, kochanie... — odpowiada drgającym wzruszeniem głosem i aby wymownym spojrzeć w jej cudne źrenice, otwiera szerzej powieki.

Czar prysnął. Otacza go na powrót czarna, ponura rzeczywistość. Ciemna, więzienna cela i świdrująca mózg myśl: wszystko stracone...

Gdzieś w korytarzu zegar wydzwania godzinę drugą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W blaskach złota i w otchłani nędzy

Awanturnicze i burzliwe życie „dziewczęcia ze złotego Zachodu"

W Miami, na półwyspie Florydy, znanej morskiej miejscowości kąpielowej milionerów amerykańskich, zmarła w tamtejszym przytułku dla ubogich, dożywszy sędziwego wieku, Margareth Mac Clain Bruke.

Kobieta ta, żyjąca w ciągu lat ostatnich na łasce instytucyj dobroczynnych, słynęła w ostatnich latach ubiegłego stulecia w całych Stanach Zjednoczonych

ze swego awanturniczego życia

i bogactw w niezwykły sposób zdobytych. Gdy w 1896 r. rozeszły się wiadomości o odkryciu w okręgu Klondyke, na Alasce, niesłychanie bogatych złóż złota aluwialnego, podążyły tam, jak wiadomo, tłumy awanturników i poszukiwaczy cennego kruszcu z całego świata. Byli to początkowo sami mężczyźni. Wreszcie

znalazła się też odważna młoda dziewczyna,

która zdecydowała się poszukać także szczęścia na dalekiej, mroźnej północy. Była nią Margareth Bruke.

I znalazła szczęście, gdyż awanturniczy, najczęściej nieokrzesani i brutalni poszukiwacze złota,

żyjący pomiędzy sobą w ciągłej wojnie o działki złotodajne,

ujrzawszy w swym gronie tę młodą kobietę, stali się wobec niej nie tylko łagodni, jak baranki, ale nawet ubiegali się jeden przez drugiego o wynalezienie dla niej gruntu bogatego w złoto. I rzeczywiście, Margareth natrafiła dzięki nim, na grunt taki, a eksploatując go,

doszła do ogromnego bogactwa,

z którym powróciła z Klondyke do Nowego Jorku.

Ale bogactwo przewróciło jej w głowie. Sypała pieniędzmi na prawo i lewo, używając rozkoszy życia tak hojnie, że

szybko wyczerpały się miliony,

jakie przyniosło jej Klondyke i spadając coraz niżej po pochyłej równi biedy, stała się wreszcie żebraczką, wędrującą z miasta do miasta i żyjącą z miłosierdzia publicznego.

Pozostał jej tylko jeden przyjaciel:

pies, którego niegdyś przygarnęła. Wierne stworzenie

nie chciało nikogo dopuścić do łoża

na którym skonała. Policjanci musieli wkońcu rozpaczającego po zgonie swej pani psa zastrzelić, aby zabrać ciało zmarłej.

Dodajmy, że przygody Margareth Mac Clain Bruke dały Pucciniemu temat do znanej opery „Dziewczę ze złotego Zachodu".

Krwawy szał amoku

Ofiara fanatyzmu — Siejba śmierci — Czem jest amok

Do najbardziej barbarzyńskich zabytków ludów pierwotnych należy krwawy szał, zwany po malajsku „amok", który szczególnie w Indiach holenderskich, na wyspach Sundajskich, w Południowych Chinach, a także w Australii pochłania rocznie setki ofiar. Ciekawą jest przy tym rzeczą, że prawdziwy amok nie jest wcale nagłym wybuchem szaleństwa. Wywoływany on bywa sztucznie przez kapłanów malajskich u wyznaczonego losem, gdy chodzi o pomszczenie pewnych wypadków.

Pewien lekarz holenderski, który długie lata spędził na Jawie, opisuje szał amoku z własnych przeżyć następująco:

Pewnego razu wybuchł między kolorowymi robotnikami otwarty

bunt przeciwko białym plantatorom,

podsycany przez fanatycznych kapłanów, który przybrał niebawem rozmiary poważnego powstania. Pewnej nocy banda krajowców napadła na dom holenderskiego inżyniera plantacyj, raniąc go śmiertelnie i mordując jego służbę. Ponieważ sprawców nie było można ująć, zarząd kolonialny aresztował kilku Malaiczyków, o których wiedziano, że brali czynny udział w rewolcie. Ogłoszono publicznie, że zakładnicy będą rozstrzelani, o ile winni w ciągu trzech dni nie zostaną wydani w ręce władz. Teraz nastąpił pozorny spokój wśród wzburzonych krajowców. Kiedy jednakże po upływie trzech dni rozstrzelano dwóch zakładników, rozpoczęło się coś przygotowywać, co oficerów załogi kolonialnej, którzy tam już dłuższy czas przebywali, przyprawiło o wielkie zdenerwowanie. Najtęższy pośród krajowych robotników plantacyjnych nie stanęli do pracy. Uciekli oni w głąb lasu, gdzie z fanatycznymi kapłanami na czele urządzali jakieś

zgrozą przejmujące, tajemnicze ceremonie.

Z plantacyj widać było doskonale dym, wznoszący się z rozniecony ch przez nich ognisk. Nie ulegało wątpliwości, że podburzony tłum przygotowywał amok. Wojsko zostało postawione w stan pogotowia. Europejczykom zwrócono uwagę, by dniem i nocą mieli się na baczności i na odgłos ryku, zwiastującego zbliżającego się amoka, chowali się do domów. Zachodziła obawa, że może trzech a może i czterech szaleńców nawiedzi okolicę. — Pewnym w każdym razie było, że

przeciwko białym przygotowywano zemstę.

Pewnego popołudnia usłyszano nagle nieludzkie wycie i świstanie od strony najbliższej wsi krajowców. Sygnał alarmowy zawezwał żołnierzy na ich posterunki. Piekielny hałas szybko się zbliżał. Krajowcy chronili się do swych domów, zamykając za sobą drzwi, usiłując przeraźliwymi, krew w żyłach mrożącymi wrzaskami odstraszyć amoka. Kto wczas nie zdołał się usunąć z drogi szaleńca,

padał martwy pod ciosami jego sztyletu.

Niebawem oczom białych pojawił on się sam z twarzą straszliwie wykrzywioną i z pianą na ustach, z oczami zwróconymi w słup. Pędził przed siebie na ślep, pół nagi, a w ręku jego błyszczał krwią zbroczony kris. Pierwszy z żołnierzy, który go zobaczył, nie zdołał się jeszcze złożyć do strzału, kiedy już legł na ziemi z przeszytą piersią. Wśród straszliwego ryku amok pędził dalej, rzucając się na coraz to nowe ofiary. Kiedy wreszcie znaleziono szaleńca z przedziurawioną od kul piersią,

trzdzieści trupów znaczyło krwawy jego pochód.

Szał amoku nie jest niczym innym, jak stanem straszliwego zatrucia narkotycznego, wywołanym nieznanymi Europejczykowi truciznami, które w obrzędkach religijnych wielką odgrywają rolę. Być może, że i hypnoza odgrywa tutaj pewną rolę. Pewnym jest, że kapłani dają do wypicia nieszczęśliwym swym ofiarom napój narkotyczny, który wywołuje u nich stan szału i każe im dokonywać straszliwych mordów. Ponad to Europejczycy nic więcej o tym szale nie wiedzą, gdyż dotkniętych nim zabijają jak najprędzej.

Amok uchodzi wśród Malaiczyków za mściciela krzywd i zbrodni.

Morduje on — ich zdaniem — tylko winnych. Gdy amok pędzi przez wieś, winny nie potrafi się schronić przed nim. — Malaiczycy zapewniają, że zbrodniarz pod wpływem jakiego magicznego przymusu, sam zatacza się ku amokowi. W powyżej opisanym wypadku dziwnym zrządzeniem losu znaleźli śmierć wszyscy ci żołnierze, którzy brali udział w straceniu owych dwóch zakładników.

Zdarza się też nieraz, że Malaiczyk popada w stan amoku bez jakiegokolwiek obcego wpływu. Uważa się to wtenczas za wyższą karę bogów i przyjmuje się z wielkim szacunkiem. (W. i P.)



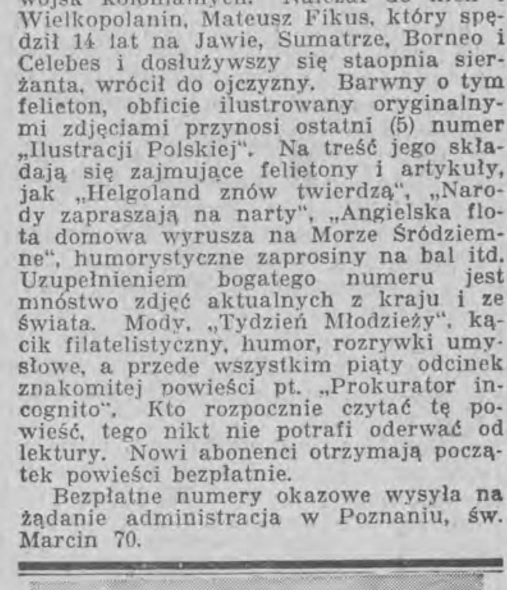
KRÓLEWSKIE DZIECIĘ

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia przyszła na świat córeczka księcia i księżniczki Kentu, najmłodszego brata króla angielskiego Jerzego VI.

„Voor Trouve Dienst"

Z okazji pobytu w Krynicy książęcej pary holenderskiej przypomniano ogółowi wcale żywe od dawna stosunki Polski z Holandią. Wdzięczni Holendrzy wznieśli na Jawie pomnik znakomitemu przyrodnikowi naszemu prof. Raciborskiemu, który zasłużył się badaniem przyrody Indyj holenderskich; na Jawie pracowało sporo nafciarzy polskich, w ogóle Polacy cieszą się tam doskonałą opinią. Nie brakło Polaków i w szeregach holenderskich wojsk kolonialnych. Należał do nich i Wielkopolanin, Mateusz Fikus, który spędził 14 lat na Jawie, Sumatrze, Borneo i Celebes i dosłużywszy się stopnia sierżanta, wrócił do ojczyzny. Barwny o tym felieton, obficie ilustrowany oryginalnymi zdjęciami przynosi ostatni (5) numer „Ilustracji Polskiej". Na treść jego składają się zajmujące felietony i artykuły, jak „Helgoland znów twierdzą", „Narody zapraszają na narty", „Angielska flota domowa wyrusza na Morze Śródziemne", humorystyczne zaprosiny na bal itd. Uzupełnieniem bogatego numeru jest mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z świata. Mody, „Tydzień Młodzieży", kącik filatelistyczny, humor, rozrywki umysłowe, a przede wszystkim piąty odcinek znakomitej powieści pt. „Prokurator incognito". Kto rozpocznie czytać tę powieść, tego nikt nie potrafi oderwać od lektury. Nowi abonenci otrzymają początek powieści bezpłatnie.

Bezpłatne numery okazowe wysyła na żądanie administracja w Poznaniu, św. Marcin 70.



NIEMCY W ABISYNII

W Mediolanie założone zostało niemiecko-włoskie towarzystwo dla eksploatacji bogactw naturalnych Abisynii. Pierwsze prace badawcze podjęte zostaną niebawem pod kierownictwem geologa niemieckiego, prof. Leo von zur Mühlen z Berlina.

Pan z papierową koroną na głowie

wygłosił mowę z budki policyjnej

Warszawa. W tych dniach około godziny 2 w nocy nieliczni przechodnie przy zbiegu ulic Brackiej i Alei Jerozolimskich byli świadkami niezwykłego zajścia, wywołanego przez podchmielonego, wytwornego pana.

Szczegóły wspomnianego incydentu są następujące: Przed wieżyczką sygnalizacyjną ruchu kołowego przy ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich zajechała prywatna limuzyna, z której wysiadł jakiś pan w eleganckim futrze. Poleciwszy szoferowi zatrąbić trzykrotnie, osobnik ów zdjął futro, założył na głowę papierową koronę i w nieskazitelnie skrojonym fraku wdrapał się chwiejnie na galeryjkę wieżyczki, skąd począł nawoływać przechodniów.

Gdy zebrało się kilkanaście osób, wytworny pan wygłosił płomienną mowę, nawołującą do wprowadzenia monarchii. — Patetyczna mowa, przerywana często pijacką czkawką, trwała około dziesięciu minut.

Mówca odmalował w różowych barwach dobrodziejstwa ustroju monarchistycznego, przy czym postawił swoją kandydaturę na ewentualnego króla, a następnie wezwał obecnych do złożenia mu hołdu, należnego monarsze.

Ubawiona publiczność obdarzyła podchmielonego mówcę oklaskami, co go tak uradowało, że wezwał stojącego przed restauracją „Cristal" sprzedawcę balonów i każdemu z uczestników zebrania kupił balonik.

Niewiadomo, jakby się skończyła „manifestacja" monarchistyczna, gdyby nie interwencja przechodzących akurat znajomych pretendenta do tronu, którzy ściągnęli go z wieżyczki, wepchnęli do samochodu i odwieźli do domu.

Niedoszłym „królem" był znany przemysłowiec warszawski, dyrektor J. E., współwłaściciel jednej z fabryk

A papier nie spłonął

W gruzach olbrzymiego pałacu szklanego, który spłonął w Londynie, komisja, badająca przyczynę wybuchu pożaru, znalazła olbrzymi zapas starego papieru, który był zgromadzony z przeznaczeniem do spalenia w pobliżu pieca. Jakby na ironię, gdy, żelazna konstrukcja runęła, strawiona gorącem, papier ocalał — nienaruszony.



Pełną parą w mroźną noc zimową

Gibraltar — nowoczesną fortecą

W „Morning Post" współpracownik tego pisma, kpt. marynarki w stanie spoczynku, Kenneth Edward, odpowiada na często rzucane ostatnio pytanie „Czy Gibraltar posiada jeszcze znaczenie jako forteca?"

Choć na ogół fortyfikacje Gibraltaru są przestarzałe, nie mniej w okresie ostatnich 2 lat bardzo wiele zrobiło dla modernizacji tych umocnień. Wojna włosko-abisyńska zwróciła większą uwagę angielskich kół wojskowych na zagadnienia obronne morza Śródziemnego. Fachowcy wojskowi przestudiowali dokładnie wartość obronną Gibraltaru, zalecając wprowadzenie tych wszystkich urządzeń, któreby mogły skutecznie przeciwstawić się współczesnej broni zaczepnej. Gibraltar otrzymał uposażenie z najnowszej serii dalekonośnych dział. Dalej zniesiono gruntownie organizację obrony przeciwlotniczej. Wszystkie najnowsze zdobycze zastosowano już w Gibraltarze. Sam Gibraltar, położony na 420 metrów ponad poziom morza, już ułatwia jej organizację. Zapasy minowe rozszerzenie obrony od strony morskiej, ruchoma służba wywiadowcza zapewniają Pomyślano też o umocnieniu obronności w razie ataku ze strony lądu. I dlatego Gibraltar nie stracił nic ze swej obronności, stojąc nadal pewnie na straży dróg morskich Imperium Brytyjskiego.

Mała kokietka.

— Ileż ty masz lat? — pyta wujaszek.
— Jedenaście, — odpowiada Andzia.
— O, tyle już? Myślałem, żeś o wiele młodsza!
— Mamusiu, — mówi Andzia, — słyszysz, **jakie komplementy mówi mi wujaszek?**